

LUD

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDWINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANÁ

ADMINISTRAÇÃO: ALAMEDA CABRAL, 846 — przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-ej do 16-jej godz.; telefon: 1-4-9-3
REDAÇÃO (tên sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-jej i pół do 11-jej i pół godziny.

Prenumerata roczna w Brazylii	Cr. 100,00;
i w innych krajach amerykańskich	Cr. 150,00;
Dla innych krajów	Cr. 130,00;
Przesyłka pocztą lotniczą w Brazylii (rocznie) dopłata	Cr. 2,00;
Cena egzemplarza w Kurytybie	Cr. 2,50.
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre	

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);
na stacji kolejowej Luz (Livraria da Estação);
da Luz, Saguaó Principal, przy wejściu do Parku.
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.
Salvador, Bahia, Avenida 7 de Setembro, 182.

NR. 20 | CURITIBA, 18 MAJA DE MAIO DE 1955 | ROK XXX

SOWIECKIE NATO

Ratyfikacja Paktu Paryskiego wywołała silne poruszenie na frontach zimnej wojny. Z jednej strony Kreml wabi Niemców obietnicą zjednoczenia i zakończeniem okupacji, wskazując na przykład Austrii, która dzięki jego interwencji otrzymała niepodległość i suwerenność, z drugiej strony grozi zjednoczeniem wszystkich sił wojskowych pod wspólnym dowództwem, celem obrony pokoju światowego. Cel jest zawsze jednaki — wywołanie pomieszanego pojęć, by odnieść zwycięstwo w walce psychologicznej co się władcom Kremla udało, nawet u niektórych Amerykanów a w pierwszej linii u lewicowców niemieckich. Bułganin i Chu-En-Lai odegrali prawie równocześnie rolę propagandystów pokoju światowego. Dopiero przy bliższej analizie poznaje się, że warunki pokoju są przyjęciem też rosyjskich t. j. zwalczanie wroga klasowego aż do jego zupełnego zniszczenia. Żukow ze swej strony wygłasza mowy w czasie uroczystości pierwszomajowych radząc usunięcie wszelkich sprzeczności na konferencjach międzynarodowych i oświadcza się za koegzystencję.

Natomiast 8 dni przed oświadczeniem Bułganina i Chu-En-Laja sekretarz partii Nikita Chruszczew wyśpiewał inną melodię. Z okazji uroczystości w Warszawie celem uczczenia 10-cio lecia przyjaźni Polsko-Rosyjskiej oświadczył, że tak Rosja jak i Polska jest zagrożona odnowieniem militarystyki niemieckiej i w tym celu należy stworzyć wspólną armię, celem własnej obrony. Premier reżimowy Cyrankiewicz popieszczył potwierdzić owe oświadczenie. Następnie Prawda ogłasza, że wobec ratyfikacji Paktu Paryskiego 8 państw zjednoczonych paktem wschodnim odbędą wspólne obrady celem utrzymania pokoju w Europie i w tym celu utworzą wspólne dowództwo wojskowe, które to obrady mają odbyć się w Warszawie dnia 11 maja bieżącego roku.

Chiny komunistyczne są zaproszone jako obserwatorzy. Wobec powyższego kwestią jest, co jest blagą a co rzeczywistością? Na mocy danych da się ta kwestia rozstrzygnąć. Rosja posiada 175 do 225 dywizji i 20.000 wojennych samolotów. Państwa satelickie mają 1.400.000 żołnierzy pod bronią i mogą dalszych 2.300.000 rezerwistów powołać. Naogół Rosja wspólnie z satelitami i wschodnią zoną niemiecką posiada 6 milionów ludzi pod bronią. Wojsko satelitów stoi pod kontrolą rosyjską. W każdym sztabie są obserwatorzy rosyjscy, wszystkie główne dowództwa są obsadzone przez rosyjskich generałów. Szczególnie w Polsce nasilenie rosyjskich oficerów jest największe, a Rokossowski głównodowodzący jest ministrem obrony. Sprzęt wojskowy jest dostarczany przez Rosję, a żołnierze satelicy uczą się języka rosyjskiego. Wobec tego oświadczenie Cyrankiewicza staje się groteskowe, lecz świat już od dawna jest przyzwyczajony do błazeńskich wystąpień reżimowych ministrów. Każdy mieszkaniec Polski wie, że w Polsce kontrola życia gospodarczego, politycznego a szczególnie militarnego jest aż do ostatnich granic kontrolowana przez Rosję. Informacje w tym względzie udzielił pułkownik Światło, wysoki urzędnik rosyjski, który uszedł z Rosji i uzyskał azyl. W Polsce nie dzieć się nie może bez wiedzy Rosji i cały mechanizm życia państwowego jest kierowany przez Moskwę. W sprawach wojskowych otrzymuje Rokossowski polecenia wprost od władz wojskowych rosyjskich i tylko wobec nich jest odpowiedzialny. Od świadomości treści tychże jest nawet Bierut wykluczony, a co dopiero reżimowi ministrowie.

Rezultat tego jest, że rosyjskie NATO jest silnie zorganizowane i generał Ridgway miał zupełną rację twierdząc, że Rosja każdej chwili bez wielkich przygotowań może wszcząć światowy pożar.

Fazenda das Lages, 8 maja 1955 roku.

Dr. Jan Stożyński

ODEZWA

W imieniu Komitetu Głównego Polskiej Sekcji XXXVI Kongresu Eucharystycznego, którego Przewodniczącą mianowaną została przez J. E. Kardynała Dom Jaime Câmara, i nad którym protektorat objął J. Eks. Arcybiskup Józef Gawlina, który obiecał na Kongres przybyć, zwracam się do czytelników "Ludu" i do całej Kolonii Polskiej w Brazylii z gorącym apelem o wzięcie jak najliczniejszego udziału w Kongresie.

Całą nadzieję o wyzwolenie naszej Ojczyzny, pokładamy w Jezusie Eucharystycznym, Panu naszym. Polacy są dziś rozproszeni w blisko pięćdziesięciu krajach, a dla wielu warunki życia są niezmiernie trudne; nie wielu więc z osiadłych w dalekich krajach będzie mogło przybyć do Rio de Janeiro. Na Kolonii zatem Brazylijskiej spoczywa obowiązek reprezentowania Narodu Polskiego. A Kolonia nasza jest liczna. Zdobędmy się na wielki wysiłek, nie lekajmy się kosztów i niewygod, związanych z pobytym w Rio, i zerwijmy się do wielkiej Pięćdziesiątki, mającej na celu oddanie hołdu Chrystusowi Panu, w Najświętszym Sakramencie wobec wszystkich katolickich narodów świata i ublaganie wolności dla jęczącej w niewoli narodnej i politycznej Ojczyzny naszej.

Ufam głęboko, że Wy, Rodacy w Brazylii, których synowie nie wahał się na wezwanie Generała Sikorskiego rzucić rodziny i dom i spieszyć do dalekiej Europy, by walczyć w szeregach Polskich Sił Zbrojnych, nieraz kładąc życie w ofiarę, teraz również dacie dowód tej niegasnącej Waszej miłości dla Starego Kraju i przed Ołtarzem Jezusa Eucharystycznego stanicie zwartym szeregiem, by domagać się od Pana naszego Iłosici dla tak umęczonej Ojczyzny. Zbiorowa modlitwa ma tak potężną siłę!

Do Was, Przewielebni Księża, a zwłaszcza XX. Misjonarze, którzy od pięćdziesięciu lat z niesłabnącą gorliwością pracujecie dla zbawienia i dobra polskich dusz, do Was zwracam się z usilną prośbą o zachęcanie swoich wiernych o jak najliczniejsze wzięcie udziału w mającym odbyć się w lipcu Kongresie.

Komitet Główny uprasza o zakładanie Komitetów regionalnych i o wczesne zgłoszenie takowych z podaniem adresów siedzib, nazwisk Przewodniczących i ilości uczestników. Gdy na czas będziemy wiedzieć, ile osób przybędzie do Rio, zgłosimy ich liczbę do Sekretariatu Kongresu, aby zapewnić pielgrzymom mieszkania i utrzymanie po najniższych cenach. Ze swej strony dołożymy wszelkich starań, aby Rodaków serdecznie przyjąć i zapewnić im możliwe ułatwienia w czasie pobytu w Rio.

Wszelkie zapytania o dalsze informacje proszę kierować pod adresem: Senhora Maria Tarnowska, rua Gustavo Sampaio 745, apt. 803 względnie — Ks. Władysław Słapa — rua Marquês de Abrantes 215, — Rio de Janeiro.



MARIA TARNOWSKA.

komunistami chińskimi. Sentymenty antywojenne przekonały liderów partii republikańskiej, że najlepszym sposobem wygrania wyborów prezydenckich w roku 1956 będzie przedstawienie się społeczeństwu w roli "aniołów pokoju".

Wybory w W. Brytanii również wywarły pewien wpływ na bieżącą politykę amerykańskiej administracji. Nikt w Washingtonie tego nie przysną, ale koła rządowe starają się ułatwić zwycięstwo konserwatystom przez zajmowanie bardziej umiarkowanej postawy wobec bloku komunistycznego. W ten sposób Amerykanie starają się wytrącić broń z rąk brytyjskiej partii pracy, która oskarża konserwatystów o zbytne wiązanie się z "wo-

lowniczą polityką" Stanów Zjednoczonych.

Stwierdzono równocześnie w Washingtonie, że im więcej mówi się w Ameryce o wojnie, tym silniejsze są tendencje neutralistyczne w Bonn i Tokio. Tendencje te są wyraźnie nie na rękę polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Nadto zaś i Niemcy i Japonia wchodzi w krytyczny okres: Niemcy zachodnie odzyskały suwerenność, zaś w czerwcu w Londynie zaczynają się rozmowy japońsko-rosyjskie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Wśród przyczyn, które wpłynęły na ostatnie posunięcia amerykańskie, wymienić należy wreszcie presję ze strony sprzymierzonych w sprawie zachodnich aliantów, choć delegat francuski Jul. Moch jest zadowolony ze zmiany radykalnej jaka nastąpiła w propozycjach sowieckich.

Delegaci państw zachodnich na konferencji w sprawie rozbrojenia się zwrócili się do delegata sowieckiego, aby więcej wyjaśnił na czym polega plan sowiecki rozbrojenia.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

● WIEDEN. — Zastanawiającą jest rzeczą, że choć Sowiety podyktowały ogromnie ciężkie warunki pokojowe Austrii, jednak wiele ustąpiły na żądanie aliantów i podpisały pokój 15-go maja.

● PARYŻ. — Agencja sowiecka Tass wkrótce po zaproszeniu Sowietów na Konferencję czterech państw rozesała zawiadomienie, że Rosja zgadza się na nią i że jak najprędzej może się odbyć.

● SAIGON. — W Indochinach wybuchła wojna domowa. Sekty religijne walczą z wojskiem rządowym premiera Diem, którego popierała Stany Zjednoczone a zwalczała Francja. Ostatnie wiadomości donoszą, że Francja zgodziła się popierać premiera.

● WASZYNGTON. — Dr. Scheele, szef departamentu federalnego zdrowia, oświadczył, że pokładą całą ufność w skuteczności nowej szczepionki Salk przeciw paraliżowi dziecięcemu i dlatego znów rozpocznie się szczepienie dzieci w Stanach Zjednoczonych zwłaszcza od 1 — 9 lat, w których to latach najwięcej dzieci zapada na paraliż dziecięcy.

● WARSZAWA. — Odbywa się w pałacu radiwilkowskim Konferencja wschodniego bloku. Pierwszym mówcą był marszałek Bułganin, premier sowiecki, który, oświadczył, że chociaż został ratyfikowany układ paryski, to jednak rząd sowiecki jest gotów omawiać sprawę zjednoczenia Niemiec. A do tej pory Sowiety straszły, że alianci pożąłują ratyfikowania układu paryskiego. Tylko siła i jedność aliantów może zaimponować Sowietom.

● MOSKWA. — Weterani amerykańscy z nad Elby, którzy znajdują się w Moskwie wzięli udział w uroczystej sesji w Centralnym Domu Wojska sowieckiego z okazji 10-cio lecia spotkania się wojska amerykańskiego nad Elbą z armią sowiecką. Generał Użarów, dowódca wojska rosyjskiego, które połączyło się z amerykańskim 25 kwietnia 1945 r. podkreślił w mowie, że nie będzie możliwe wywołać trzeciej wojny światowej, jeśli Stany Zjednoczone i Sowiety będą żyły w przyjaźni.

● MOSKWA. — Propozycja sowiecka co do rozbrojenia została przyjęta z rezerwą przez zachodnich aliantów, choć delegat francuski Jul. Moch jest zadowolony ze zmiany radykalnej jaka nastąpiła w propozycjach sowieckich.

● LONDYN. — Delegaci państw zachodnich na konferencji w sprawie rozbrojenia się zwrócili się do delegata sowieckiego, aby więcej wyjaśnił na czym polega plan sowiecki rozbrojenia.

AMERYKA BADA SZCZEROŚĆ SOWIECKICH OFERT

WASHINGTON, (IC) — Według opinii korespondentów stołecznych, rząd Stanów Zjednoczonych rozwijał ostatnio intensywną działalność dyplomatyczną, której celem jest sprawdzenie szczerości ustawicznych wezwań świata komunistycznego o złagodzenie napięcia zimnej wojny. Przejawy tej działalności są następujące:

1. — Departament Stanu zalecił ambasadorowi Llewellyn Thompsonowi w Wiedniu podjęcie zdecydowanego wysiłku w kierunku porozumienia się z Rosją na temat przyszłości Austrii.

2. — Sekretarz Stanu John Foster Dulles, który przebywa obecnie w Paryżu, ma nadzieję, że uda się do Wiednia jeszcze w połowie bieżącego miesiąca dla podpisania umowy o zneutralizowaniu Austrii.

3. — Toczą się obecnie rozmowy między sprzymierzeńcami na temat wyboru najlepszej drogi dla negocjowania amerykańsko-chińskiego zawieszenia broni w cieśninie Formozy. Washington opowiada się za wymianą not dyplomatycznych raczej aniżeli za bezpośrednimi rozmowami.

4. — Tendencje w kierunku obrony przez Stany Zjednoczone wysp Quemoy i Matsu przy użyciu w razie potrzeby taktycznej broni atomowej, zostały odwołane. Decyzja wprawdzie nie została powzięta, ale przypuszcza się, że obecnie Ameryka nie da się wplątać w działania zbrojne w obronie tych wysp. Przed miesiącem jeszcze przypuszczenia w tej sprawie były wprost odwrotne.

5. — W amerykańskich kołach rządowych dyskutuje się poważnie złagodzenie zastosowanej wobec Chin blokady gospodarczej. Złagodzenie embarga postawiłoby Chiny na równej stopie z Rosją sowiecką i jej satelitami w Europie, gdy chodzi o wymianę handlową z Ameryką. Obec-

nie restrykcje, stosowane wobec Chin, są ostrzejsze.

6. — W tych samych kołach rozważa się nowy system międzynarodowej kontroli atomu w nadziei otwarcia nowej fazy rozmów rozbrojeniowych w okresie nadchodzącej jesieni.

7. — Mimo dużej dozy sceptycyzmu w odniesieniu do nowej funkcji Harolda Stasena jako doradcy Prezydenta w sprawach rozbrojeniowych, Biały Dom traktuje tę funkcję bardzo poważnie.

8. — Prezydent Eisenhower w dalszym ciągu nalega na zmniejszenie sił lądowych i wycofanie oddziałów amerykańskich z niebezpiecznie eksponowanych pozycji na Dalekim Wschodzie.

Na powyższe posunięcia złożyło się szereg przyczyn. Opinia publiczna była wyraźnie niechętna w mianowaniu się Ameryki do działań wojennych w obronie Matsu i Quemoy. Rząd musiał się także liczyć z głosem demokratycznego szefa komisji spraw zagranicznych Senatu, Walter George'a, który opowiedział się za polityką umiarkowania i negocjacji z

WIADOMOŚCI
Z BRAZYLII

POLSKI KOMITET EUCHARYSTYCZNY W KURYTYBIE

podaje do wiadomości, iż Główny Komitet Eucharystyczny w Rio gwarantuje pomieszczenie w czasie Kongresu tylko tym, którzy swój udział zgłoszą do dnia 31-go maja. Należy się więc spieszyć. Można się zgłaszać albo do Dr. Edwarda Żelaka, pracą Zacarias 80, tel. 2174, albo do Ks. Zygmunta Piotrowskiego, Redaktora LUDU, c.p. 155, tel. 1493, albo do Ks. Stanisława Cebuli, Rektora kościoła św. Stanisława, rua Emilianu Pernetta 463, Curitiba - Paraná, najpóźniej do 26 maja.

Ceny pomieszczenia, wraz z całkowitym utrzymaniem w dzień, są następujące: Klasa A, od 1-3 osób (lub małżeństwo) na pokój, kruczejów 200,00; klasa B, od 4-10 osób, kruczejów 120,00; klasa C, powyżej 10 osób, kruczejów 100,00. Nocleg, 120,00; a wraz z przejazdem samochodem na lotnisko w Kurytybie 2.200,00 kruczejów. Agencja samolotowa bowiem znowy ostatnio wszelki zniżyła, jak n.p. każde 10 przelotów jeden wolny, który, podzielony na te dziesięć, pozwolił temuz Komitetowi obniżyć cenę przelotu na 1.950,00 kruczejów, czego już dziś uczynić nie może.

A zachodzi obawa, iż, z powodu ostatniej podwyżki gazolin, ceny obecne ulegną wogóle podwyżce, nie wiadomo jakiej. Dlatego Komitet może cenę 2.200,00 kruczejów zagwarantować, i to w liczbie ograniczonej, tylko dla tych, którzy przelot opłaca do dnia 26 tego miesiąca. Po tym terminie nie można wogóle zapewnić przelotu, ponieważ już dzisiaj prawie wszystkie miejsca są zarezerwowane, a nawet wykupione, aby się zabezpieczyć przed ewentualną podwyżką, która nie będzie dotyczyła tych, co przelot będą mieli opłacony.

Odłot nastąpi dnia 16 lipca w południe, powrót dnia 25, względnie jak kto zechce. Czas przelotu mniej więcej trzy godziny.

Zebrań Polskiego Komitetu Eucharystycznego w Kurytybie odbędzie się, jak już zostało ogłoszone, dnia 19, o godzinie 16-tej w sali przy kościele św. Stanisława. Przybyć mogą wszyscy zainteresowani Kongresem Eucharystycznym.

Nowy Zarząd T-wa Beneficente e Recreativa "UNIAO" (DAWNY "ZWIĄZEK POLSKI")

Na Walnym Zebraniu w dniu 24-4-1955, ukonstytuowany został następujący skład Władz Naczelnych na rok 1955-1956.

ZARZĄD: Prezes: Dr. Jan Grabski; Wice - prezes: p. Franciszek Lachowski; Dyrektor działu społecznego: p. Władysław Smak; 1. Sekretarz: p. Waclaw Filipkowski; 2. Sekretarz: p. Zygmunt Stabrowski; 1. Skarbnik: p. Józef C. Kurowski; 2. Skarbnik: p. Wiktor Skrabka; 1. Bibliotekarz: p. Jan Malc; 2. Bibliotekarz: p. Piotr Kozieła; Chorąży: p. Antoni Zak; 1. zastępca: p. Antoni Szlezyski; 2. zastępca: p. Paweł Dubiel.

ŁAWNICY: Dr. Edward Żelak, p. Edward Czerwonka, p. Jan Roczan, p. Edwin Walewski, p. Stanisław Urban. 1. zastępca: p. Edmund Domachowski, 2. zastępca: p. Edmund Porzycki.

RADA: Dr. Edward Jaworski, p. Leon Maiczak, p. Edward Brygola, p. Antoni Stańczyk, p. Kazimierz Oldakowski, p. Stefan J. Lasota, p. Ambroży Magnuski, p. Kazimierz Majczak, p. Ewaristo

Pundek, p. Adam Trojan, p. Edward Kleina, p. Mirosław Florecki, p. Zygmunt Sielski, p. Franciszek Pietrzak, p. Józef Doliwa, p. Stanisław Grykoski, p. Romuald Wolski, p. Franciszek Stempora, p. Józef Urban i p. Aleksander Kamiński.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

POKWITOWANIE ODBIORU PIENIEDZY

Ostatnio przysłał pieniądze PP. Justyn Jakimowicz Acesa, Anastazy Gauziński (Massaranduba), Przew. Ks. Klementy Pasiński (Rio Negro), Jan Wzorek (Felipe Schmidt), Rozalia Pietroski (Rio Macacos), Sergio Chomen (São Caetano do Sul), Hipolito Dopierski (Rebouças), Piotr Kupczak (Reserva), Józef Maziur (Pinaré).

ZAWIADOMIENIA

* Prenumeratory "LUDU" z Cruzeiro do Oeste! — Zawiadamiamy, iż naszym agentem w Cruzeiro do Oeste jest Pani Maria Horwath, Rua da Lapa s/n. Można opłacać prenumeratę i załatwiać inne sprawy Redakcji LUDU za jej pośrednictwem.

* Pan Anastazy Gauziński (Guarani-Mirim). — Ostatnią sumę, Pańska prenumerata została opłacona do końca roku 1956 a pana Stefana Kimczewskiego do końca roku 1957, bo inne lata już były opłacone.

* Zainteresowany (CURITIBA). — W tej sprawie, o której Szan. Pan pisze, może tylko dać odpowiedź adwokat.

OFIARY

Pan Antoni Trybek, ze Serrinha, ofiarował ze swej oszczędności na Seminarium św. Wincentego a Paulo Cr\$ 40,00. Zarząd Seminarium składa Mu serdeczne "Bóg Zapłać!"

Trzeci Maj w São Paulo

Nasza parafia tradycyjnie przygotowała i w tym roku z wielkim wkładem troskliwości i uświetnienia uroczystości Królowej Polski, połączonej z rocznicą Trzecio-majową. Nie przewidziano jednak zapewne, że przeniesienie jej na pierwszą niedzielę maja, która w tym roku zeszła się z "pierwszym maja" czyli ze świętem pracy, utrudni naszym rodakom wzięcie udziału w tym naszym święcie narodowym, bo — jak mi powiedziano, w tym dniu było w São Paulo tyle najrozmaitszych imprez po różnych dzielnicach, że pomimo najlepszych chęci rodacy dalej mieszkający po prostu nie mogli się dostać "do miasta". Stąd też w tym roku było nas znacznie mniej, niż po inne lata, na tej naszej, z wielu tytułów, odpustowej uroczystości.

A szkoda, bo uroczystość sama w sobie miała przebieg wspaniały. Sanktuarium Auxiliadora zupełnie, bo chociaż rodaków było mniej, to Brazylijanie dopisali. Lubią oni wogóle nasze nabożeństwa, przychodzą na nie licznie a zwłaszcza w dni naszych narodowych uroczystości.

Już sam początek nabożeństwa był nastrojowy, śliczny. Od bramy głównej wchodził do kościoła nasz piękny sztandar M. Boskiej Częstochowskiej, paradnie wprowadzany do prezbiterium przez zespół krakowianek, ubranych galowo. Tuż

za nimi wchodził do prezbiterium w oświetlonych ornamentach nasz Czcigodny ks. Proboszcz, kierując się do ołtarza głównego ku większej wygodzie uczestników, podczas gdy boczny ołtarz M. Bożej Królowej Polski, z rzeźbicie oświetlony, tonął w powodzi przepięknych i bogatych kwiatów.

Jakże radośnie i nabożnie i nastrojowo ułatywały pod wysokie sklepienia kościelne nasze precudne melodie maryjne, rozpoczęte pieśnią majową "Chwalcie łaki...", po której w nieprzerwanym paśmie szła pieśń po pieśni, łącząca się z pieśniami innych nabożeństw polskich, rozsiadając się na ogromnym świecicie, tużaczym i kładła się rozmodleniem u stóp Najświętszej Niebios i naszej Królowej...

Po skończeniu nabożeństwa weszli na ambonę nasz wikary i kaznodzieja parafialny ks. Kasprzyk i w dobranych słowach uzasadniał, jak to te dwie uroczystości, M. Bożej, Królowej naszej i pamiątka Konstytucji trzeciomajowej, choć jedna raczej kościelna a druga więcej świecka, uzupełniają się nawzajem i łączą w jedną, dla Polaka, nierozdzielalną całość, bo gdy jedna przypomina nam ślubowania króla

Jana Kazimierza, który imieniem swoim, wszystkich stanów i całego narodu obral Bożą Rodzicę królową swego królestwa po wieczne czasy, to druga wskazuje na wielkich ojców naszych, uchwalających konstytucyjnie, że religia rzymsko-katolicka "jest i będzie" religią państwową. Ślusnie poddał dwie te myśli nasz drogi kaznodzieja pod naszą rozwagę, pod rachunek sumienia nasz i wszystkich Polaków, od najwyższej godności w Państwie poczynając a kończąc na najskromniejszym prostaczku, przynajmniej się do imienia Polaka!

Po ośpiewaniu wspólnie błagalnych pień "Ojczyzna wolna raz nam wrócić Panie", udaliśmy się na uroczysty Poranek, urządzony jak zawsze, przez zasłużony dobrze polskiej sprawie "Nasz Chór". Przebieg Poranku idealny, bez czekań i pauz, a numer programu, po numerze, zapowiadany przez konferencjera w osobie p. mgr. Średnickiego, spadał jak w najlepszym automacie. Punktem zasadniczym w programie była melorecytacja na oryginalny temat: Maria w piosenie żołnierskiej! (Dokończenie na 3-iej str.)

S. + P.

JAN GRYBOŚ

Dnia 6-go maja r.b., po krótkiej chorobie zmarł w Murici, zaopatrzony św. Sakramentami Jan Gryboś, przeżywszy 75 lat. Wychował 7 synów i 5 córek, z których to dzieci czworo już zmarło. Z żyjących jedna córka, siostra Felicja, jest zakonnicą Rodziny Maryi, pozostała są: Piotr żonaty z Pelagią z Czapiewskich, Małgorzata żona z Janem Burakowskim, Genowefa z Janem Przybyłkiem, Adolf z Barbarą z Mikrutów, Michał z Barbarą z Walaszków, Józef z Marią z domu Koppe i Ksawery z Marią z Adamowskich.

S.p. Jan Gryboś, był ogólnie szanowanym z powodu swej pracowitości, uczciwości i gotowości pomagania bliźnim. Będąc przykładnym katolikiem, był przez 35 lat Przełożonym Różańca św., przyczynił się wielce do założenia kościoła parafialnego, wspomagając jednocześnie wszystkie dzieła religijne i społeczne. Przez trzydzieści lat pełnił odpowiedzialną funkcję skarbnika w T-wie św. Józefa, które, uznając jego zasługi, mianowało go dożywotnim członkiem honorowym. Wiele również owocnych trudów włożył zmarły w organizację tutejszej kooperatywy Agro-Pecuária Ltda.

Nic więc dziwnego, że pogrzeb s.p. Jana Grybosia był wspaniałą manifestacją żalu całego miejscowego społeczeństwa oraz ze strony licznych duchowieństwa uczestniczyły w nim władze stanowe i municypalne z Prefektem São José dos Pinhais oraz deputowanymi: Ernesto Moro i Dario Marchesini na czele.

Pogrzeb odbył się w asyście 3 księży: Ks. Piotra Halamy, Ks. Stanisława Cebuli oraz Ks. Alberta Müller'a. Nad grobem przemawiali: Ks. St. Cebula, Prof. Józef Griboisi i Deputowany Dario Marchesini, zaznaczając, iż mowę pożegnalną wygłosił w domu zmarłego Ks. Stanisław Cebula.

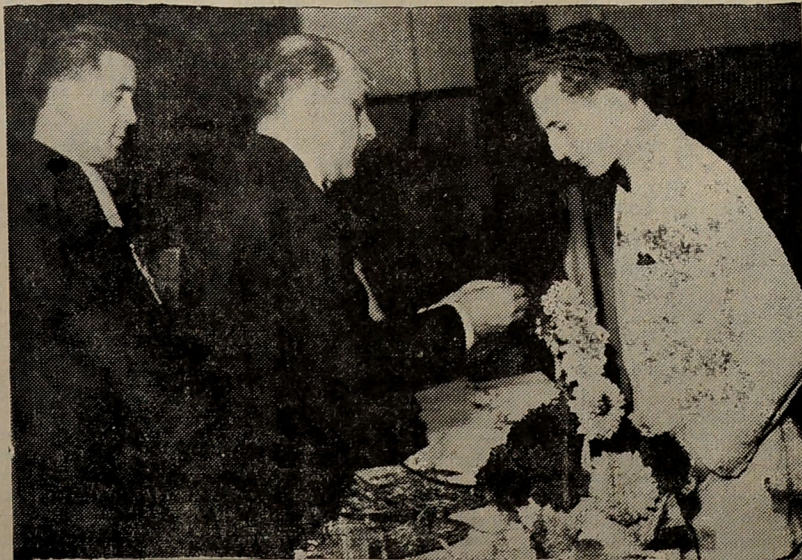
Założąca rodzina dziękuje z całego serca wszystkim, którzy go odwiedzali w chorobie, wzięli udział w pustej nocy oraz odprawili zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Jednocześnie zapraszamy wszystkich przyjaciół i znajomych na Mszę św. na dzień 30, która się odbędzie w kościele parafialnym w Murici w dniu 4 czerwca o godz. 8-iej. Składamy wszystkim serdeczne, staropolskie: "Bóg Zapłać!" — RODZINA

STUDENCI GARNĄ SIĘ DO UNIWERSYTETU

Na egzaminach wstępnych do Uniwersytetu w Porto Alegre, jak donosi gazeta, stawilo się 501 kandydatów, ale zaledwie 71 zdało je pomyślnie. Między studentami, którzy chlubnie ten surowy egzamin zdali, torując sobie drogę do zaszczytnej kariery lekarskiej, spotykamy nazwisko polskie: jest nim zdolny młodzieniec Orlando W. Zawadzki, syn p. Waleriusza Zawadzkiego i pani Wandy z Studzińskich Zawadzkiej, znanej rodziny w Rio Grande do Sul i w Paraná.

Orlando W. Zawadzki zawsze był wybitnym uczniem, czy to u Marysów w Erechim, czy to w Kolegium N. S. do Rosário w Porto Alegre. Najlepsza ta uczelnia ze stolicy riograndeńskiej obchodziła w ub. roku 50-cio lecie istnienia, a z tej racji podczas wielkiej uroczystości jaka się odbyła na zakończenie roku szkolnego, w przepelnionej sali pomieszczonej do 2.000 osób, w Uniwersytecie Katolickim, w dniu 13-go grudnia ub. r., młody p. Zawadzki został odznaczony złotym medalem jako najwybitniejszy uczeń, 1-sze miejsce ze stopniem 9,6 a pozatym otrzymał kolejno jeszcze 5 nagród, w czem podród do sanktuarium Matki Boskiej Różańcowej w Santa Maria, także za dziesiątkę z Religii.

Na powyższej fotografii, od lewej Brat Norberto, dyrektor Kolegium, oraz Dr. Gabriel Obino, jako przedstawiciel pana Prezydenta Stanu Rio Grande do Sul wręcza Orlandowi złoty medal.



Dr. Sławomir Feliks Werpachowski

Redakcja Ludu dzieli się ze swymi Czytelnikami radością wiadomością, że znowu jeden z naszych Rodaków p. Sławomir F. Werpachowski, znany już uprzednio dzięki swym pracom odontologicznym, drukowanym w licznych wydawnictwach fachowych, otrzymał doktorat od Fakultetu Odontologii Uniwersytetu w Rio de Janeiro. Podziwiamy Jego pracę, którą wykonał, aby móc godnie stanąć do trudnego współzawodnictwa. Pisaliśmy już uprzednio o Jego uczestnictwie w licznych Kongresach Odontologicznych. Poza pracą jednak trzeba podkreślić Jego osobiste zdolności i wysoką inteligencję, bez których to czynników nie udało by się mu osiągnąć tych świetnych wyników.

Osiągnięcie p. Werpachowskiego jest tym bardziej godne uznania, gdyż nastąpiło wkrótce po nieszczęściu, które Go spotkało, kiedy to pożar zniszczył cały dorobek materialny Jego pracownictwa życia. Ten fakt, że p. Werpachowski nie załamał się w

życiu po tej, tak ciężkiej próbie, dowodzi iż jest On człowiekiem duchowo mocnym a tylko na takich mocnych ludziach opiera się życie całych społeczeństw. Inni — ludzie słabi, są jeno pewną dekoracją, statystami potrzebnymi dla wypełnienia pustej przestrzeni, — w naszym życiu, w jego akcji oni udziału nie biorą.

Dla tego też ze szczerą radością otrzymaliśmy wiadomość o Jego sukcesie i składamy mu szczerze życzenia dalszej pomyślności.

Redakcja.

Rodzina Polska poszukuje kucharki i dziewczyny do dzieci. Zgłoszenia listowne podając wymagania i referencje pod adresem: Marek Lubomirski, Caixa Postal, 8245, — São Paulo.

NIANIA

Potrzebuje się dobrą i stateczną NIANIĘ, Polkę, do rodziny zamieszkałej w Rio de Janeiro, na roczną umowę. Placi się dobrze. Zgłaszać się przy ulicy Des. Mota — 1590 (telefon 3868) - KURYTYBA.

TRZECI MAJ W PORTO ALEGRE

Towarzystwo "Polonia" w Porto Alegre połączyło w tym roku obchód Konstytucji 3-go maja z uroczystością udekorowania swego wybitnego członka inż. Edmunda Gardolińskiego Złotym Krzyżem Zasługi przez Rząd Polski na wygnaniu. Na te uroczystości zaproszono p. Konsula Dr. Józefa Gieburowskiego i p. Dr. Edwina Tempkiego Deputowanego Stanowego z Parany. Dawno już w Rio Grande nie widziano przedstawicieli Rządu Polskiego na wygnaniu, tak że osoba p. Dr. Józefa Gieburowskiego była wielką atrakcją dla sfer rządowych, które okazały wielkie zainteresowanie jego przyjazdem zwłaszcza Gubernator Ildo Meneghetti.

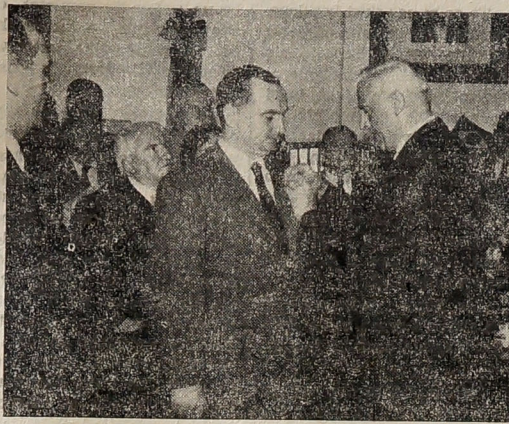
Wkrótce po przyjeździe do Porto Alegre i gościnny przyjęciu u państwa Gardolińskich, wybitni goście p. Dr. J. Gieburowski i p. Dr. Edwina Tempkiego udali się z wi-

I ODZNACZENIE INŻ. EDMUNDA GARDOLIŃSKIEGO

zytą do Gubernatora, który zatrzymał gości przez dłuższy czas u siebie na milej rozmowie.

Rano w niedzielę udał się p. Konsul Dr. J. Gieburowski z p. Edmundem Gardolińskim na Mszę św. specjalnie zamówioną na intencję Polaki, a odprawioną przez Przew. Ks. Jana Wróbla na którą przybyło także wiele miejscowych rodaków.

Po południu o godzinie 5-tej w siedzibie towarzystwa Polonia odbył się obchód Konstytucji 3-go maja i udekorowanie p. Dr. Edmunda Gardolińskiego. Sala była pięknie ustrójona zwłaszcza zwłaczał uwagę wszystkich wspaniały Biały Orzeł na scenie, mając po bokach sztandary: brazylijski i polski. Posiedzenie zgaił prezes towarzystwa p. Stan. Dłużewski, witając wybitnych



Pan Konsul Dr. Józef Gieburowski dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi p. inż. Edmunda Gardolińskiego.

gości z Parany a następnie zasługach jej synów na wy-

mówił o położeniu Polski i chodźstwie do których należy

p. Dr. Edmund Gardoliński i długoletni członkowie Towarzystwa, p. Adolf Gajewski i Stanisław Karpiński.

Po nim zabrał głos p. Konsul Dr. J. Gieburowski, wyrażając swoją radość, że znajduje się wśród tak licznej polonii riograndeńskiej i że obecność tak wielu Polaków świadczy, jak interesują ich sprawy polskie, a następnie złożył hołd p. Dr. Edmundowi Gardolińskiemu, którego zna od wielu lat i sam widział i podziwiał jego zapal do pracy, aby stać się wybitnym obywatelem kraju. I rzeczywiście teraz może stwierdzić, jakiego ma uznanie w sferach rządowych jako niezwykle zdolny inżynier i tworca największego miasta robotniczego w całej Ameryce Południowej. Kończąc p. Konsul zaapelował do słuchaczy, aby nie zapominali o składaniu ofiar na Skarb Narodowy. Trzecim mówcą był p. Dr. Edwina Tempki, Deputowany stanowy, stary przyjaciel p. Dr. Edmunda Gardolińskiego, który zwrócił uwagę na zasługi pierwszych Polaków przybyłych do Brazylii, którzy swoją

pracowitością i zdolnościami

przyczynili się wraz z innymi do wielkości przybranej ojczyzny, nie zapominając o swoim kraju. Podobnie ich dzieci już Brazylianie odznaczali się w rozmaitych dziedzinach i dziś zajmują wybitne stanowiska podobnie jak p. Dr. Edmund Gardoliński. No i sam mówca.

Następnie odbyła się dekoracja Złotym Krzyżem Zasługi p. Dr. Edmunda Gardolińskiego. Po czym otrzymali honorowe dyplomy Towarzystwa, starzy członkowie p. Adolf Gajewski i p. Stanisław Karpiński.

P. Dr. Edmund Gardoliński podziękował w serdecznych słowach za odznaczenie i przystąpił do części artystycznej obchodu.

Wspaniały chór pod batutą p. Jana Wójcika odśpiewał kilka polskich utworów, którymi zachwycił wszystkich. Utalentowana córka państwa Gardolińskich Stella Maria popisała się grą na fortepianie, a panna Danusia Wójcik i panna Henryka Dempska zadeklamowały po polsku i po portugalsku, otrzymując w nagrodę huczne oklaski.

Cała ta piękna uroczystość zakończyła się wystąpieniem filmu z obchodu stulecia niepodległości Parany.

Z AUSTRALII DO BRAZYLII

KS. WOJCIECH SOJKA

(C. d. II)

ADELAIDE — PERTH.

Po 36 godzinach dopłynęliśmy do miasta Adelaide. Jest to stolica stanu zwanego Południowa Australia. Polacy nazywają to miasto "australijskim Krakowem", a miejscowi ludzie "miastem kościołów". Nie ma tam

napewno tyle kościołów, co w brazylijskim mieście Salvador na stanie Bahia, ale i tak jest ich sporo: przeważnie protestanckich, czyli anglikańskich, presbiteriańskich, metodystycznych i wszelakich innych, bo wiadomo, że sekt protestanckich jest całe tuziny.

Założyciele miasta Adelaide chcieli nie dopuścić tam katolików, niestety nie udało się im ten plan i dziś jest tam katolickich mieszkańców duży procent, kościołów też, a chociaż tamtejsza katedra nie dorównuje wspaniałym katedrom w Sydney i Melbourne, to jednak jest wcale pokazna.

Mieszka tam sporo Polaków, pracują przeważnie po fabrykach. Duszpasterstwo sprawuje od jakich 6 lat ksiądz J. Kuczmański, a od jakiego roku pomaga mu dziekan ks. Rutkowski. Rosły i tegi, a zawsze wesoly Salezjanin z Ameryki.

Pokazał mi ksiądz Kuczmański wielkie fundamenty pod obszerny Dom Dziecka, czyli polską bursę dla dzieci szkolnych.

Pięknie się tam Polacy spili. Cicho, bez hałasu, zebra-

li w ciągu roku ponad 4 tysiące funtów (10 tysięcy dolarów!), ale to nie wszystko, bo zebrałi również masę materiału (cegła i cement), a co ważniejsze — zaoferowali wiele, wiele dni bezpłatnej pracy przy budowie, a to zna-

czy bardzo wiele, bo w Australii murarska praca kosztuje drogo.

Zakład mają objąć te same Siostry, co tak dzielnie pracują w Melbourne, czyli Zmartwychwstanki. Szczęść Boże — księżom, zakonnikom, Polakom!

Jedziemy dalej — najbliższy przystanek we Fremantle, kilka kilometrów od miasta Perth, stolicy stanu zwanego Zachodnia Australia.

Przyjechał po mnie do portu uczynny ks. Kan. Dzieciot i pokazał mi wszystkie piękności tego wspaniałego miasta, widoczne jak na dłoni z podmiejskiego parku, skąd rozciąga się wzrok na wszystkie strony, a więc i na miasto i na malownicze jezioro Czarnego Łabędzie wraz z krętą rzeką tej samej nazwy.

Pierwszy raz w historii znaleźli na tych właśnie wodach czarne łabędzie — stąd taka nazwa.

Perth posiada przepiękne, malownicze położenie i wygląda jak cacko na zieleniutkim dywanie. Jest przy tym pięknie rozplanowane.

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Założona w roku 1857

Dzisiaj lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dzisiaj. I NAJWIĘCEJ MA ZAUFAŃIA.

JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTANIEJ SPRZEDAJE

Prowadzona przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego.

PRACA TIRADENTES, 530 — TELEFON 135 - 2135 - 4507

FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

Polaków mieszka tam zapewne około 5 tysięcy. Mają aż trzech duszpasterzy. Oprócz wymienionego już ks. Dzieciota pracuje tam ks. Gajkowski i ks. Binkowski. Tego ostatniego nie zastałem niestety w Perth, bo on tam tylko gościem, jako że przez cały rok objeżdża cały stan Zachodniej Australii, docierając nawet tam, gdzie mieszka jedna rodzina polska. Polacy pracują również w odległych lasach, kopalniach, a niejedną próbuje handlu w okolicznych miasteczkach.

W samym Perth posiadają

Polacy Dom Polski, o bursie dla dzieci, myślą, ale niestety różne kłopoty finansowe nie pozwalają im zaczynać budowy. Do tego jednak wnet dojdzie.

Zaprowadził mnie ks. Dzieciot do kilku gościnnych rodzin polskich, pokazał mi prawie całe miasto — jakby mi chciał umilić ten ostatni dzień pobytu na ziemi australijskiej. Pożegnaliśmy się w porcie — żegnając polscy księża, żegnając polscy tułaczki i cała słoneczna Australia! Good bye all!

(C. d. n.)

DOBRA OKAZJA

KUPNA TANICH KSIĄZEK

Książnica Polska w Brazylii

poleca swoim klientom następujące książki po cenach o 50% niższych od cen katalogowych. Korzystajcie z tej okazji, która jest ważna tylko do dnia 15 czerwca 1955 r.

Hugo W. Człowiek śmiechu, 2 tomy	Cr\$ 75,00 zamiast 150
Kraszewski J. I. Zygmuntołskie Czasy	Cr\$ 65,00 zamiast 130
416 str.	Cr\$ 12,00 zamiast 24
Kraszewski J. I. Ułana	Cr\$ 30,00 zamiast 60
Kraszewski J. I. Ostap Bondarczuk	Cr\$ 36,00 zamiast 72
Kraszewski J. I. Historia kolka w	Cr\$ 12,00 zamiast 24
plocie	Cr\$ 125,00 zamiast 250
Kraszewski J. I. Chata za wsia	Cr\$ 80,00 zamiast 165
Orzeszkowa E. Nad Niemnem, 3 tomy	Cr\$ 80,00 zamiast 165
Prus B. Lalka, 2 tomy w oprawie	Cr\$ 80,00 zamiast 165
Prus B. Faraon	Cr\$ 38,00 zamiast 75
Reymont W. Wybor nowel, 240 str.	Cr\$ 135,00 zamiast 270
Sienkiewicz H. Potop, 3 tomy	Cr\$ 75,00 zamiast 150
Sienkiewicz H. Pan Wołodyjowski	Cr\$ 105,00 zamiast 210
Sienkiewicz H. Quo Vadis	Cr\$ 30,00 zamiast 60
Sierozewski W. Zamorski djabeł,	Cr\$ 105,00 zamiast 210
208 str.	Cr\$ 65,00 zamiast 130
Tetmajer K. Legenda Tat, 2 tomy	Cr\$ 80,00 zamiast 160
Zeromski S. Ludzie bezdomni	
Zeromski S. Popioły, 3 tomy z ilustr.	

Wydawnictwa religijne.

Ewangelie i Dzieje Apostolskie (w przekładzie ks. E. Dąbrowskiego)	Cr\$ 75,00 zamiast 150
Listy św. Pawła Apostoła	Cr\$ 80,00 zamiast 160

Książki techniczne.

Bunimowicz. Praktyczna fotografia z ilustr.	Cr\$ 70,00 zamiast 140
Lenkiewicz. Ciesielstwo z ilustr.	Cr\$ 45,00 zamiast 90
Tuszyński A. Samochód nowoczesny, z ilustr. kol.	Cr\$ 130,00 zamiast 260

Wydawnictwa lekarskie i medyczne.

Muszyński J. Roślinne leki ludowe z ilustr.	Cr\$ 25,00 zamiast 50
Towpik J. Dr. Choroby skóry i wenerologiczne z ilustr.	Cr\$ 42,00 zamiast 84
Kuryłowicz W. Penicylina	Cr\$ 63,00 zamiast 125

Książki dla młodzieży.

Przyborowski W. Obłęd Warszawy	Cr\$ 25,00 zamiast 50
Fiedler A. Wyspa Robinsona z ilustr.	Cr\$ 35,00 zamiast 70
Fiedler A. Rio de Oro z ilustr.	Cr\$ 18,00 zamiast 36
Stevenson R. Wyspa skarbów, w oprawie z ilustr.	Cr\$ 45,00 zamiast 90
Swift J. Podróż Guliwera	Cr\$ 90,00 zamiast 180

Na żądanie wysyłamy katalogi książek technicznych, naukowych, z zakresu sztuki, architektury i muzyki. Książki wysyłamy w paczkach poleconych i ubezpieczonych, dostawa ich jest więc gwarantowana.

Prosimy wyciąć ogłoszenie, wypełnić kupon drukowanym piśmem i wysłać

DO: Sr. A. Hauke Nowak. Cx. Postal 5201, Rio de Janeiro

Proszę o przysłanie mi książek, oznaczonych powyżej przez podkreślenie tytułu.

W załączeniu przesyłam należność za zamówione książki, ogółem Cr\$

Imię, nazwisko i dokładny adres

Trzeci Maj w São Paulo

(Dokończenie z 2-giej strony).

Chlubimy się tytułem narodu Marii i słusznie, bo nim jesteśmy. Maria jest naszą królową! Jako taka winna nam królować wszędzie, w życiu rodzinnym, społecznym, kulturalnym, narodowym i państwowym, więc także i wojskowym... A tu już w pobliżu szkieł słyżanego referatu, który objął okres od początku naszych dziejów aż po wiek dwudziesty wyłacznie, wyszło królowanie M. Bożej w polszenie żołnierskiej dziwnie suchotniczo, bo gdy w zaraniu naszych dziejów piosenką żołnierską była Bogurodzica św. Wojciecha a po niej po dziś dzień wszystkim dobrze znane Godzinki Niepokalanej, to począwszy od okresu nowatorstwa religijnego, watek maryjny zaczął ustępować aż z biegiem czasu zatracił się zupełnie. Modlitwa żołnierska, stał się psalm w łomaczeniu Kochanowskiego (Kto się w opiekę), lub późniejsze (Kiedy ranne wstają zorze... Wszystkie nasze dziełne sprawy). Jasnym, że psalmy St. T. nie mogły mówić o Najśw. Pa-

nience i Naszej Królowej.

Wzwałęć imię Marii zaczęło protestantyzm na równi z racjonalizmem wolteriańskim, który zatrał mentalność polską aż po nasze czasy. Nie odcyśleli nas z tego obcego nalotu ani późniejsze dni klęsk czy bohaterów zrywów! Nie przedostało się do piosenki żołnierskiej nic z owych wspaniałych wlotów maryjnych, jakimi celowali nieśmiertelni romantycy Mickiewicz, Krasiński, Słowacki... Polska piosenka żołnierska raz porzuciwszy tematy maryjne, przeszła na opiewanie cnot żołnierskich, wodzów i bohaterów, by wreszcie stoczyć się do tematów swawolnych a nie rzadko trywialnych.

Nie ratują nas w tym zawstyżeniu wobec M. Bożej, Królowej Polskiej, owe kilka pieśni konfederatów barskich o tematyce wybitnie maryjnej. Słusznie też, zdajemy więc z autorem referatu, doskonale czytany przez p. Edw. Presza, że nawet wielkie powstania nasze, ani kościuszkowskie, ani listopadowe ani styczniowe w piosen-

kach swoich nie uderzyły w nutę mariańską.

Chór pod sprężystą laseczką swego dyrygenta ks. Kasprzyka, przy akompaniamencie akordeonowym p. W. Krzyżackiego ilustrował nam brawurowo referat, odpiewując w trakcie recytacji Bogurodzicę św. Wojciecha, Godzinki (w małych urwkaach), piosenkę żołnierską spod Warny, hasło Czarnieczyków, marsz Sobieskiego i późniejsze, konfederackie, kościuszkowskie i powstańcze.

W referat wplecione były wspaniałe zadeklamowane utwory maryjne z Mickiewicza, Krasińskiego i Słowackiego (pp. N. Romaszkowa, R. Brodzki, J. Modzelewski) i późniejszej, najlepszej potetki maryjnej Bartusówny (p. I. Nosowiczówna).

Z tematem uroczystościowym była ściśle związana recytacja dialogowa ślubowa Jana Kazimierza według opisu H. Sienkiewicza. Partię kronikarską odtworzyła doskonale p. M. Przybyłanka, ślubowanie króla p. St. Skórski ze swoim wspaniałym, donośnym basem a par-

tię Nuncajusza p. J. Modzelewski. Uważam to za bardzo szczęśliwy pomysł, gdyż taki dialog szczerzej przemawia, lepiej ilustruje i głębiej się zapisuje w pamięci.

Na dodatek usłyszeliśmy Nasz Chór, który wedle najlepszych swych możliwości, po zaśpiewanej na początku pieśni Klonowskiego "Gaude Mater Polonia", uraczył nas jeszcze trzema innymi utworami: Bogurodzicą Dziewicą — do słów Słowackiego, Te sknótą za Polską — ks. Chlondowskiego i Piosenką myśliwską — do słów Mickiewicza ks. Jka.

Huczne oklaski widowni, po poszczególnych numerach programu a zwłaszcza po zakończeniu Poranku, to objaw szczerzej wdzięczności uczestników, którzy zgodnym chórem sławili wysoki poziom artystyczny programu i jego wykonawców. Wśród słuchaczy, którzy tylko do połowy wypełnili salę, zauważyłem szereg wybitnych gości z prezesem towarzystwa im. marszałka Józefa Piłsudskiego p. Bańkowskim na czele.

— SŁOWO BOŻE —

NA NIEDZIELĘ SZOSTĄ PO WIELKANOCY

WŚRÓD OKTAWY WNIĘBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO

Ewangelia zapisana u św. Jana, w rozdz. 15, w. 26 n.; 61, 1-4

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Gdy przyjdzie Poczyciel, którego ja wam posłę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi, On o mnie świadectwo dawać będzie i wy świadectwo dawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście.

To wam powiadam, abyście się nie zrażali. Wyłącza was z synagog, a zbliża się godzina, że każdy, kto was zabijać będzie, uczyni to mniemając, że Bogu wyświadcza przysługę. A to wam uczynia, bo nie znają Ojca ani mnie. Ale to wam powiedziałem, abyście, gdy nadejdzie ich godzina, wspomnieli na to, że ja wam powiedziałem.

* + *

Uderzyć nas musi powołanie się Pana Jezusa na tę okoliczność, że Apostołowie byli z Nim "od początku" publicznego Jego życia. "Wy świadectwo wydawać będziecie bo ze mną od początku jesteście". Przez podkreślenie tej okoliczności chce Pan Jezus zaznaczyć, że Apostołowie obuczeni są swym Boskim Mistrzem "od początku", zacierpili z jego nauki i z jego życia najświętszego te przykłady, które ich uzdolniły "do wydania świadectwa "Chrystusowi i dzielnej współpracy z Nim nad zakładaniem fundamentów Królestwa Bożego na ziemi.

My nie mamy szczęścia obcowania bezpośredniego, bez osłon z Panem Jezusem. Mamy jednak Jego naukę, mamy Go pod osłonami sakramentalnymi między sobą, mamy Jego Sakramenta św. a w nich nadprzyrodzone pomoce.

Niewątpliwie Apostołowie byli w tym specjalnie szczęśliwym położeniu, że słuchali niezrównanych nauk wprost z ust Pana Jezusa, że patrzyli na Jego życie i postępowanie z bliska, mogąc podpatrywać wszystkie najdrobniejsze nawet rysy Jego świętości i kopiować je niejako. Owszem, niektórzy z nich nawet spoczywali na Jego piersi i mogli się wsłuchiwać bezpośrednio w tętno Jego Boskiego Serca, ucząc się oden "tajemnic Królestwa niebieskiego". Sam Zbawiciel to stwierdził, mówiąc "wam dane jest poznać tajemnice Królestwa niebieskiego, a innym przez podobieństwa".

I pod tym względem istotnie możemy zazdrościć Apostołom. Nie możemy jednak skrzyżić się na brak dostatecznego światła. Mamy je w Ewangeli, w której czerpać będą światło wszystkie pokolenia po wieki jakby z cudownej krynicy żywej i zyciodajnej. Kościół katolicki wierny i niestrudzony strażnik Ewangelii wśród dziejowej zawieruchy i nawalnic błęd, podaje nam naukę Chrystusową nieskazaną, snując z niej konsekwencje nierozwane w swej doniosłości dla szczęścia ludzkości i jej lepszego jutra.

● PROPAGUJ "LUD", JEDYNY POLSKI TYGODNIK W BRAZYLII WŚRÓD SWYCH KREWNYCH I PRZYJACIÓŁ.

Sarna e Cooeikas? ANTI SARNATELL o último recurso =

Tam Gdzie Świadomość Boga Zanika, Powstają fałszywe Bogi

Każdy więc oświecony i wierzący ze czcią i lękiem odnosić się powinien do tego pytania "Dla Czego", nawet do pytania dziecka.

To co w nas tkwi boskiego, buntuje się przeciw powierzchownej wiedzy, buntuje się nawet u tych, którzy nie określaliby siebie jako ludzi religijnych, a buntuje się przeciw tym posiadaczom wiedzy religijnej, którzy tak czynią, jak gdyby wszystko o Bogu i rzeczach Bożych wiedzieli, jakby na te wszelkie bolesne pytania ludzkości szukającej Boga z łatwością odpowiedzieć zdołali.

Alle jakże nieskończenie daleka jest droga którą przebywać muszą ci badacze ludzkości.

Jeśli kto od dziecka posiada wiarę w Boga, to dla niego badanie tych rzeczy będzie tylko spokojnym a radosnym wstępniakiem w ślady Boże, ale kto tej wiary nie ma, tego popęd do badania i poznania nie zajdzie dalej niż do obliczenia biegu ciał niebieskich, niż do zbadania komórek, elektronów i atomów.

A gdy na jedno pytanie sobie odpowie, powstaje drugi znak zapytania, aż nadejdzie dzień gdy ten co uczciwie szukał, zamknie oczy u kresu swoich badań i stanie w obecności Tego, który mu ten popęd do badania i szukania dał, a Sam jest wszelkich ludzkich badań celem i końcem.

I pragnienie szczęścia niczem innym nie jest, jak tylko tęsknotą za Bogiem. — Jest stara bajeczka, która opowiada, że gdy Pan Bóg wyznał z raju pierwszego człowieka, Dał mu kwiat zrywany w rajskim ogrodzie, a

by na wygnaniu pamiętał o swej ojczyźnie, — kwiatek ten, jak mówi bajka, jest wyobrażeniem tęsknoty za szczęściem.

Tęsknota za Szczęściem? Ach, jest to raczej prawdziwy głód szczęścia, gorące pragnienie szczęścia, tak złączone, tak zrosnięte wprost z całą naszą istotą, iż człowiek, który stracił wszelką nadzieję szczęścia, za stryczek chwytą, byle od życia bez szczęścia uciec. Głód szczęścia u takich nawet, którzy w rymszoku go szukają, głód szczęścia który ma człowieka do Boga doprowadzić, gdyż tu nic go zaspokoić nie zdoła, ni złoto, ni skarby inne, ani też żadna rozkosz ziemską. — Jest to głód, który w miarę nasyca, nie, rośnie.

Dochodzi człowiek do kresu swego pożądania po tylko, by czegoś nowego pożądać — i tak goni bez spoczynku...

Każde szczęście ziemskie jest jakby oazą pustyni: Dostanie się do niej, a już pragnienie się szukać drugiej. Nie, nie zapomnieliśmy o raju, zawsze i wszędzie człowiek za nim tęskni.

Wielu tylko ludzi o tym nie wie, że ten raj tam się znajduje gdzie Bóg przebywa, i że najpierw znalazł trzeba Boga aby raj odnaleźć, bo ten głód nienasycony za szczęściem, to tęsknota za Bogiem i boskością.

Ale człowiek, który Boga znalazł i wie, że owa tęsknota za szczęściem jest drogowskazem wśród obczyzny, któ-

ry Bóg zatknął dla pragnących, głodnych i szukających, aby im wskazać drogę do ojczyzny, powinien żywić współczucie i litość oraz spieszyć z wydatną pomocą każdemu, kogo głód za szczęściem wygnał na pustynię, każdemu, kto swe pragnienia szczęścia syci w bagnach ziemskich — Niespokojne jest serce nasze póki nie spoocznie w Tobie o Boże!

Jak często cytuję się te słowa św. AUGUSTYNA szukającego Boga, w iluż księgach są one wydrukowane, iluż ludzi zna je na pamięć!

Ale ten jedynie, kto je zrozumiał, ten tylko znalazł

drogę do ojczyzny wśród zamętu życia i labiryntu tyśiąca życzeń i tęsknot.

Ludzie szukają Boga, szukali Go przez lat tysiące, a nie znalazłszy, sami sobie bogów tworzyli, a dzisiaj, choć nie budują sobie Ołtarzy, a raczej Ołtarze niszcza, podburzeni, zawiedzeni lub oмамieni, to jednak cała ich istota i wszelkie tęsknoty wołają za światłem i szczęściem, za lepszym światem, wołają za tym nieznanym Bogiem, i spokoj znajdują wtedy dopiero, gdy odnajdą BOGA!

Wydał za Zgodą Władz Duchownych: Brat JAN UPARTY.

KSIĄŻKA UWIEŻIONEGO PRYMASA

Katolicki Ośrodek Wydawniczy wprowadza specjalną formę protestu przeciw przedłużającemu się i narażającemu życie chorego Prymasa Polski trzymaniu Go przez komunistów w kaźniach bezpieki. Jest to forma protestu czynnego, który ma w granicach dostępnych sparaliżować skutki faktu trzymywania w więzieniu i pozbawienia głosu Prymasa Polski.

W przeciągu dwóch miesięcy ukaze się w druku książka Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego p. t. DUCH PRACY LUDZKIEJ. Książka zajmuje się centralnymi sprawami społecznymi i jest katolicką odpowiedzią na problemy społeczne, które w tak fałszywy i tak nieludzki sposób wysunął komunizm. Książka napisana została przez Prymasa Wyszyńskiego w czasach, gdy był On profesorem nauk społecznych w seminarium duchownym w Włocławku. Dziś ukazuje się na emigracji i powinna jak najszerszej dojść między polskich imigrantów. Im dłużej Prymas Polski znajduje się — bez możliwości przemawiania, w więzieniu, im uparciej starają się komunisty przetwarzać psychikę narodu polskiego, tym powszechniej powinna być studiowana ta książka na znak, że więziony Prymas działa dalej swoim mecenazem, swoimi piśmami i działaniami.

DUCH PRACY LUDZKIEJ ukaze się w ramach "Biblioteki Polskiej", co oznacza, że przez pewien czas książka ta będzie do zamówienia po tańszej cenie w subskrypcji. Do końca maja (w krajach zamorskich do końca czerwca) cena książki Kardynała Wyszyńskiego wynosić będzie z opakowaniem i przesyłką — 9 szylingów, lub 1,50 dol. Po tym okresie, w sprzedaży księgarskiej cena wynosić będzie — 15 szyl., lub 2,50 dol. Książka ukaze się w bardzo starannej oprawie graficznej; wydrukowana zostanie na dobrym dzielnym papierze, oprawna będzie w płótno i ujęta w barwną obwolutę z herbem prymasowskim.

Zamówienia kierować należy do Katolickiego Ośrodka Wydawniczego "Veritas", 12, Praed Mews, LONDON, W. 2. (England), lub do przedstawicielstw "Veritatu" w poszczególnych krajach.

Z POLSKI I O POLSCE

TRZECI MAJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH

NEW YORK, (IC) — Jak zawsze dotychczas, Polonia Amerykańska uroczysto obchodziła święto Królowej Korony Polskiej i rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja. We wszystkich większych miastach urządano w okresie Trzeciego Maja nabożeństwa kościelne za Narod Polski oraz akademie i zebrańia publiczne. Podczas tych uroczystości przemawiali Polacy i wybitni Amerykanie.

Jeden z większych obchodów odbył się w Philadelphii w nowym audytorium przy parafii św. Wojciecha pod kierownictwem ks. proboszcza Franciszka Pałeckiego. Obchód urządzony był przez pensylwański wydział Kongresu Polonii amerykańskiej i składał się z odczytów,

przemówień oraz z doskonałego występu artystycznego polskiej orkiestry i chóru Paderewskiego. Młodzież występowała w strojach narodowych. Główne przemówienia wygłosili: kapitan Jan Cwikliński oraz kongresman James Byrne.

KONTROLA LUDNOŚCI W WARSZAWIE

WARSZAWA, (IC) — W dniach ostatnich reżim warszawski podał nieco wiadomości statystycznych z terytorium Warszawy. Z końcem wojny, w roku 1945, w spalonej przez hitlerowców Warszawie, mieszkało 162.000 osób. W rok później Warszawa liczyła 473.000 mieszkańców. W dniu 1 stycznia 1955 roku było zameldowanych na pobyt stały 965.000 mieszkańców i ponad 37.000 osób na pobyt czasowy. W roku ubiegłym urodziło się w Warszawie ponad 22.500 dzieci. "Dzięki wprowadzeniu nowych przepisów o meldowaniu, wyraźnie zmalał napływ ludności do Warszawy, podaje urzędowy komunikat. Podczas gdy w roku 1953 przybyło do stolicy 33.000 osób, to w roku 1954 tylko 2.000".

Ostatni fragment komunikatu wskazuje wyraźnie na to, iż reżim komunistyczny w

Polsce kopiuje wzory sowieckie. W Sowietach na osiedlenie się w Moskwie, oraz innych wielkich miastach, trzeba uzyskać pozwolenie. Ruch ludności jest kierowany przez policję.

Polsko - sowiecki Instytut działa

WARSZAWA, (IC) — Przed trzema laty komunistki założyli w Warszawie specjalny "Instytut Polsko-Radziecki", który zajmuje się szerzeniem marksizmu i przyjaźni do sowieckiej Rosji.

Ostatnio podano krótkie sprawozdanie o działalności tego instytutu. W ciągu trzech lat instytut przeprowadził dokładne badania nad pewnością sowieckiej literatury w Polsce i ułożył odpowiednio wniosek dla zwiększenia tej poczynności. Instytut wynalazł również pięćdziesiąt nazwisk Rosjan, którzy mieli walczyć w szeregach powstańców polskich przeciw

OBLUDNICY UŻYWAJĄ ARGUMENTÓW RELIGIJNYCH

KRAKÓW, (IC) — Od kilku tygodni zbiera na siłę reżimowa propaganda, skierowana na wieś polską, a zabarwiona motywami religijnymi. Radio reżimowe, trzymające się zasady nie ogaszania w audyacjach wewnętrzno-krajowych wiadomości katolickich, kilka razy zmieniło swój sposób postępowania i ogłosiło przy pomocy grupy "katolików społecznie postępowych" wezwania, dowodzące, iż z punktu widzenia katolickiego należy iść linia form ustrojowych rolnictwa, jakie obecnie reżim w Polsce wprowadził.

Radiostacja szczecińska nadała audycję rolniczą, w której m. in. były następujące wezwania: "Jeszcze nigdy w dziejach Polski rolnictwo nie korzystało z tak ogromnej pomocy państwa, jak obecnie. Dlatego też patriotycznym

obowiązkiem rolników jest wzięcie pełnego udziału w tej walce o chleb. Jest to obowiązek, wynikający nie tylko z miłości do naszej ludowej ojczyzny, ale z nakazu naszej Wiary katolickiej. Społeczna miłość bliźniego

niech nas inspiruje do uczciwego i ofiarnego wykonywania naszych obowiązków. Uświadomieni rolnicy-katolicy wiecżą, że nie ma sprzeczności między religią a spółdzielczym gospodarowaniem, a przeciwnie — uczciwie, opar-

te na zasadach moralności chrześcijańskiej gospodarowanie w spółdzielni produkcyjnej daje piękne wyniki. Niech te siewy będą siewami pełnej produkcyjnej realizacji przykazania Bożego: Pielcie sobie ziemię oddaną".

ZALEW SOWIECKICH TŁUMACZEŃ

WARSZAWA, (IC) — Propaganda reżimu warszawskiego pochwaliła się ostatnio, iż w ciągu dziesięciu lat komunizmu w Polsce przetłumaczono na język polski 5.600 książek rosyjskich, które następnie wydano w stu milionach egzemplarzy. Daje to obraz kolosalnego nacisku sowieckiej nacji polskiego.

Obzrymia większość przetłumaczonych książek, to dzieła komunistyczne Lenina, Stalina i innych teoretyków marksizmu. Dużą pozycję zajmują też broszury ro-

syjskiej partii komunistycznej na różne zagadnienia. Rozprawdzaniem tej literatury wśród polskiego społeczeństwa zajmują się wszystkie komunistyczne organizacje i komórki, jak również listonosze, lekarze, szkoły i świetlice i t.d.

NIE UDAL SIĘ FILM PROPAGANDOWY

Warszawa, (IC) - Zapowiadany z wielką reklamą propagandowy film fabularny reżimu p.t. "Kariera" wszedł już na ekrany i natychmiast został ostro skrytykowany przez prasę komunistyczną. Filmowi politycy komunistyczni uznali, iż film nie spełnia pokładanych w nim nadziei.

Trzęcią filmu są dzieje szpiega i dywersanta rzekomo przysłanego przez zachodnie wywiady do Polski. Fabuła ta miała przedstawić społeczeństwu niebezpieczeństwo obcych wywiadów, czyhających na całość interesów Polski. Spodziewał się reżim, iż scenariusz, napisany przez T. Konwickiego i K. Sumerskiego, stanie się dość sugestywny, aby to urojenie niebezpieczeństwa wmo-

wić w społeczeństwo w stopniu możliwe największym. Chodziło ponadto, aby przy tej okazji rozprawić się równocześnie z t.z.w. "wrogiem

wewnętrznym", pod które to miano podciąga się wszystkich, którzy nie chcą się podporządkować komunizmowi.

TYGODNIK POWSZECHNY W KŁOPOCIE

KRAKÓW, (IC) — Teoretyczne pismo polityczne partii komunistycznej w Polsce "Nowe Drogi" zamieszcza prawie w każdym numerze artykuły, skierowane przeciwko wierze w Boga i religii.

Ostatnio "Nowe Drogi" zganił mocno prorożymy "Tygodnik Powszechny" za zamieszczenie artykułu "Na tropach Stwórczego Rozumu", napisanego przez ks. prof. Kłósaka. Pismo ostrzega, że takie artykuły nie mogą ukazywać się w Polsce Ludowej. Artykuł ks. Kłósaka rzekomo stosuje "chwyt średniowiecznych scholastyków" w udowadnianiu istnienia Boga. "Nowe Drogi"

twierdzą, że "istnienie stwórcy wszechświata jest poglądem nie naukowym" i nie może być tolerowane w "postępowej" Polsce Ludowej. Komunistki piszą zawsze "Bóg" i "Stwórca" małą literą. Prorożymy "Tygodnik Powszechny" popadł w konflikt z "naukowym poglądem" "Nowych Drog" i będzie miał trudności w przyszłym zamieszczeniu podobnych artykułów.

KĄCIK ROLNICZY

UWAGI ROLNIKA

(Ciąg dalszy)

Przyorowanie seradeli wypadnie zwykle w lipcu. Powinny na to pole przyjechać ziemniaki, fizon, ryż lub inne wiosenne zasiewy (nie kukurydza jednak). Ziemniaki i fizon lubią ziemię pulchną, a więc trzeba jeszcze raz ziemię przerobić. Natomiast ryż lepiej się utrzymuje na ziemi o stwardniałej nawierzchni, a więc jest czas, zanim się go zaszadzi, zniszczyć parokrotnie chwasty a będzie odpowiedni ryż po zasadzeniu mniej zarastał.

Uwaga: przepraszam, że w Rio Grande seradela będzie wymarzać zimą, bo i tu w Paranie czasem się to zdarzy. Mała seradela wytrzyma

blisko do 9 stopni mrozu. Większa, gdy przekroczy 7 stopni — umarza, lub zostaje mocno uszkodzona.

Kto nie umie sobie wyobrazić, jakiej to siły jest np. 7 stopniowy mróz, może poznać po tym, gdy zauważy na przydrożnych kałużach pierwsze igiełki lodu, — może liczyć, że mróz przewyższy 5 stopni. Gdy będzie na kałużach lód grubości szyby, wtemczas przewyższy już 7 stopni i przy takim właśnie mrozie większa seradela umarza. Mniejsza jednak i taki wytrzyma.

Seradela uda się na każdej glebie z wyjątkiem ciężkiej, nieprzypuszczalnie, zbyt zleważającej się gleby.

Idźmy dalej. Po wykopa-

niu ziemniaków, zebraniu fizonu, wreszcie ryżu, dobrze było znowu nie dać zarósć ziemi, a zrobić podorywkę, — jak w zeszłym roku i znowu o tej porze, zasiać seradela. Kukurydza, która tu ma rość na przyszłe lato, byłaby wdzięczna za to.

Jeżeli komu się wyda, że w ten sposób będzie za dużo roboty, to powiem, że to się stanowczo opłaca. Lepiej zmniejszyć przestrzeń uprawnej ziemi, — robiąc w ten sposób, plony mogą się podwoić. Tym nie tylko wzbogacimy ziemię w próchnicę i ulepszymy jej strukturę (budowę), wzbogacimy w zasoby pokarmowe, ale jeszcze coś więcej. Plan, jaki tu narzysowuje, odpowiada gospodarstwu, które jest nastawione na wydajność ziarna. Gdy

Materiały: Flanele, kołdry etc. po cenach Fabryki: Flanele "Estampado" od Cr\$ 18,00; kołdry do Cr\$ 33,00, w popularnych składach:

CASAS
PERNAMBUCANAS
Praca Tiradentes 562 i
Avenida República Argentina, 4.095, Portão -
CURITIBA
Mówi się po polsku

pozwolimy panoszyć się na polu trawom, jak to się teraz dzieje, to panoszenie się ich wpływa ujemnie na wydajność ziarna.

Plan, jaki tu nakreśliłem, zaleca i umożliwia walkę z tymi trawami w okresie kiedy one najsilniej rosną t. j. od Nowego Roku, do kwietnia.

Na drugi rok, z kolei przychodzi to pole kukurydza. Jeżeli ziemia jest już nieco "przepłukana", może się okazać, że to cośmy dali ziemi nie jest wystarczającym, ażeby jej urodził całkowicie nas zadowlolnić.

My, tutaj mamy ziemię z natury słabe, jałowe. Tutejsi rolnicy mają jednak sporo obronika, potem nabywają w fabrykach popiół drzewny. Gdy pole pod kukurydzę gotowe, robią redliny wzdłuż i w poprzek pola, tak, że gdy kukurydza podrosta, wchodzi się opielaczem konnym również na krzyż, tak że tylko przy kępac kukurydzy zostaje na motykie, która się podgarnia trochę ziemi, obrysypując a jednocześnie przysypując trawę. Robotę tę wykonuje się szybko.

J. GRABIAS
(C. d. n.)

ISKIERKI

* 4 b. żołnierzy japońskich, którzy ukrywali się w dżungli malajskiej 10 lat nie wiedząc o zakończeniu wojny, a o których powrocie do Japonii donosiliśmy już poprzednio — odpowiada, że żyli oni zyciem Robinsona. Jedli owoce, a ubranie tkali z włókien roślinnych. Bardzo odczuwali brak soli. Palili bezustannie ognisko ponieważ nie mieli zapalek. Gdy szli na polowanie jeden zawsze pilnował ognia.

* W końcu ubiegłego tygodnia, odbył się w Caen (północna Francja) doroczny "Festiwal flaków". Caen słynie z przyrządzania tej potrawy. Sędziowie próbowali 60 rozmaitych potraw z flaków, po czym odbyła się uroczystość przyznania 1 nagrody.

* Szwedzki akrobata Lundberg pobił rekord światła chodząc po linie 31 godzin i 35 minut.

* W Moskwie zmarł marszałek Leonid Gonorow, wiceminister obrony, który odznaczył się w bitwie pod Leningradem rozbijając natarcie Niemców do tu miasto.

* Niemowle płci żeńskiej, w pół godziny po urodzeniu zostało porwane ze szpitala w Beaumont (Teksas) przez kobietę przebraną za pielęgniarkę.

* Hrabia Michał Karolyi, krótkotrwały prezydent republiki węgierskiej po 1 wojnie światowej, zmarł na Riwierze francuskiej przeżywszy lat 80. Został on pochowany na wyspie Wight.

SPRZEDAM centryfugę — "Westfalia" i maszynę do fabrykacji masła. Cena Cr\$ 4.200,00. — FLORECKI - Rua do Rosário, 64.

Wyjaśnienie w sprawie S. N. Okręgu Bahia.

W związku z opublikowaniem w Tygodniku "Lud" z dnia 27-go kwietnia b. r. Uchwały Dorocznego Posiedzenia Rady Głównej Skarbu Narodowego pkt. 2-gi Wybory Władz S. N. na rok 1955 i umieszczeniem mego nazwiska że zostałem wybrany jako zastępca członka Komisji Rewizyjnej, z Okręgu Salvador, komunikuję następująco:

1) Okręg Bahia z całą stanowczością stoi na gruncie bezwzględnej Zjednoczenia się wychodząca polskiego i w tym celu wyciekał spokojnie na przebieg układów porozumiewawczych, jakie odbywały się w Londynie.

2) Niedojście do porozumienia i w-konsekwencji walka wewnętrzna oraz nasze położenie nie pozwoliło nam do bezpośredniego wtrącania się w sprawy z powodu braku elementów podstawowych, dlatego z entuzjazmem przyjęliśmy stanowisko zajęte przez wydział Wykonawczy U. K. Polaków odczekania do czasu aż sprawy zatargu zostaną zlikwidowane u góry i stosownie do tego poprowadzimy dalszą pracę społeczno-polityczną.

3) Zostaliśmy niemile zaskoczeni tym że jednak nie wszyscy dobrze pojęli wspomnianą intencję U. K. Polaków i rozpoczęto robotę kto za, a kto przeciw w wyniku czego rezultat wspomniana Uchwała Dorocznego Posiedzenia.

4) Ponieważ Komisja Rewizyjna jest wybierana poto by w swojej pracy kontrolnej dawała lub niedawała absolutorium Komisji Terytorialnej przeto w wypadku gdy odmówiła go w pewnej swej części jak to miało miejsce ostatnio, Komisja Terytorialna powinna ad hoc poddać się do dymisji z adajac by przysłać Władze wybrane rozpatrzyć te sprawy o które Jej chodziło, lub o które był zatarg.

5) Ponieważ tak nie postępowano a usłowoano wybrać sobie ludzi według swego kryterium i utrzymać się na stanowisku przeto ani ja osobiście ani okrg tutejszy Skarbu Narodowego nie będzie kontynuować współpracy z nowo-wybraną Komisją Terytorialną i Komisją Rewizyjną natomiast będziemy w dalszym ciągu kontynuować zbórkę pieniężną a sumy zebrane zostaną przekazywane bądź to na ręce Pana Tadeusza Romera w Kanadzie, bądź też na ręce p. Ambasadora Papée w Watykanie.

6) Oświadczamy uroczystie, że na wypadek gdyby walka wewnętrzna miała się przeciągnąć dlatego że czyż fantazja lub widzi mi się jest w grze zajmujemy więcej zdecydowaną postawę w walce. Obrona Legalizmu należy do nas wszystkich a nie do jednostek i obrona granic i praw Narodu Polskiego także.

Eugeniusz Kowalski.

DAR NARODOWY 3-GO MAJA Apel do Polaków w świecie

Konstytucja 3-go Maja, której pamięć święcimy, jak co roku, była w naszej historii wiekopomnym dziełem Narodu, walczącego z własną słabością; była zarazem zwycięstwem oświecenia nad zaciemnionymi grzechami gnusności i ciemnoty. Dlatego właśnie wspomnienie tej wielkiej chwili uświadamia nam ze szczególną siłą znaczenie oświaty i wychowania w życiu Narodu, który nie chce wyrzec się ani swej przeszłości ani swej przyszłości.

We wszystkich krajach naszego osiedlenia żyją dzisiaj tysiące dzieci polskich. Trzeba tym dzieciom zapewnić wychowanie, zgodne z duchem Narodu i z jego tradycją dziejową. Trzeba im udostępnić naukę języka i historii ojczystej, trzeba im dać polskie podręczniki i książki do czytania. Jest to jedno z naczelnych zadań zorganizowanego uchodźstwa polskiego. Nikt za nas tego nie wykona; musimy je rozwiązać własnymi siłami.

Tak właśnie rozumie tę niezwykle doniosłą sprawę Polską Macierz Szkolna, organizująca tegoroczną zbiórkę we wszystkich skupieniach polskich na świecie. Ogromne potrzeby społeczne w dziedzinie oświaty i wychowania wołają do nas wielkim głosem. Posłuszni temu głosowi, zwracamy się do Was, Rodacy, o ofiary na Dar Narodowy 3-go Maja. Niech nikogo nie zabraknie w tym corocznym współzawodnictwie najlepszych obywateli polskich, którzy nigdy nie skąpią na cele oświatowe.

Młodzież polska na uchodźctwie czeka na możliwość nauki w języku ojczystym. Nie wierzmy tych oczekiwań, od których spełnienia zależy będzie charakter i duch młodego pokolenia Polaków w wolnym świecie. Święto Narodowe 3-go Maja winno być uwezwone tradycyjną ofiarą na oświatę, na utrzymanie dzieci polskich przy Polsce.

Składajcie hojne ofiary na Dar Narodowy 3-go Maja.

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK

ZNA JEZYK POLSKI

Biuro przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592. Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

DR. LEOPOLD ANTONI

SOKOŁOWSKI

ADWOKAT

MÓWI SIĘ PO POLSKU

Rua Voluntários da Pátria,

prof. São José dos Pinhais.

Polska Macierz Szkolna: 5, Princes Gardens, London, S. W. 7.

DR. MIROSLAW BARAŃSKI

Profesor Kliniki Chorób Zakaznych i Tropikalnych
Fakultetu Medycyny Uniwersytetu Parańskiego
KLINIKA OGÓLNA. CHOROBY PRZEWODU PO-KARMOWEGO.

Leczenie kliniczne ran, zapaleń, kokle, dezynferii ambowej itd. przewodu pokarmowego.
Choroby Zakazne i Pasożyty. Diagnostyka gorączek złośliwych i chronicznych.

Konsultorium: Rua Candido Lopes, 205 (Edifício Brasilino Moura), 6-te piętro, sala 66. Godziny przyjęć: od 2-jej do 5-jej. Rezydencja: Rua Celestino Junior, 434.

Matrymonialne!

Samotny mężczyzna pragnie zaprowadzić korespondencję z panną pochodzenia polskiego w wieku do 34 lat, wzrostu do 1,65 cm. w celu matrymonialnym.
Listy i fotografie przysyłać pod adres następujący: Administração do "LUD" — C. P. 155; "Orzeł Biały".

"ZŁOTY INTERES" — DARMO!

Pełna humoru i romantycznych sytuacji powieść, której akcja rozgrywa się w Warszawie i która wprowadza czytelnika w niezwykły świat warszawskich "złotych interesów". Skromny urzędnik bankowy dostaje wielki spadek, piękna artystka obdarza go miłością, cały świat leży u jego stóp. Włodzimierz Perzynski, wybitny pisarz polski, maluje realistycznie obraz dawnej Warszawy oraz złotych, rozbawionych warszawianek. — Oprawa pięcienna. — Te święta książkę (cena katalogowa Cr\$ 144,00) otrzyma bezpłatnie, jako NAGRODĘ WSTĘPNĄ, każdy, kto zapisze się do

Klub Książki Polskiej

i zamówi po niższej cenie klubowej przynajmniej jedną z książek, wymienionych w SELEKCJI NA MAJ 1955 R.

Zofia Kossak: KRZYŻOWCY. Powieść historyczna, której nie można określić innym mianem, jak "wielka". Przez Europę XI stulecia przebiegł płomień, który porwał liczne narody i spowodował, że kwiat rycerstwa średniowiecznego ruszył na Wschód w celu oswobodzenia Ziemi Świętej. W KRZYŻOWCACH gra cała epoka, przewijają się liczne postacie historyczne, zajete walka, modlitwa, pokuta lub... dziwnymi zabawami. Bitwy z muzułmanami, intrzygi dworskie, wielkie romanse, oraz przygody garstki polskich krzyżowców, wplecione w akcję szybka i porwająca, składają się na niepowodzenia lektury. 4 tomy, 848 stron tekstu. — Cena Cr\$ 144,00 dla członków Klubu Cr\$ 108.

Aleksander Dumas: HRABIA MONTE CHRISTO. Kim był tajemniczy, czarujący i niezwykle bogaty hrabia Monte Christo? Dlaczego ścigał niektórych ludzi, rujnował ich życie i starał się ich zniszczyć? Dlaczego innym dopomagał i był nieznanym dobroczyńcą? Czy piękna, która mu towarzyszyła, była naprawdę jego niewolnicą? Oto powieść awanturczo-historyczna, jedna z najbardziej sensacyjnych i niezwykłych w literaturze światowej, która porusza mnogością przygód, czarem romanisu i wrzaca akcją, rozgrywaną się we Francji i Włoszech w pierwszej połowie zeszłego stulecia. — Cena Cr\$ 108,00, dla członków Klubu Cr\$ 76,00.

A. J. Cronin: CYTADELA. Modny lekarz badał słynne gwiazdy filmowe, wynajdywał choroby u starszych, bogatych pacjentek, bez skrupułów pobierał wysokie honoraria lekarskie, a jednocześnie gonił za złudą życia. Przebudzenie z tego szaleństwa przyszło nagle i było tragiczne... Cronin po raz pierwszy odważnie odsłonił kuliszy świata lekarskiego i — ukazanie się jego powieści wywołało ogromne poruszenie. Rewelacje o świecie lekarskim, głębokie uczuciowe konflikty, dramatyczne przeżycia bohaterów — wciągną czytelnika już od pierwszych stron i trzymają w napięciu aż do końca powieści. — Cena Cr\$ 144,00, dla członków Klubu Cr\$ 100,00.

Stefan Zweig: MAGELLAN. Dnia 15 sierpnia 1519 r. wypłynęła z Sewilli flota, dowodzona przez Ferdynanda Magellana. Był to początek wyprawy, która zaważyła na dalszym rozwoju historii. Trudno o książkę bardziej interesującą i porwającą, niż biograficzna powieść o Magellanie, napisana przez Stefana Zweiga, jednego z najwybitniejszych pisarzy naszych czasów. Magellan, wielki podróżnik i odkrywca, pierwszy opłynął ziemię dookoła; od wczesnej młodości był poszukiwaczem przygód, zachwywał awanturkimi, dzielnym żołnierzem i nieustrasznym żeglarzem, całe jego życie układało się, jak najbardziej sensacyjna powieść. — Pokazany tom. — Cena Cr\$ 156,00, dla członków Klubu, Cr\$ 108,00.

M. K. Rawlings: ROCZNIK. Piękna, porwająca powieść, która przenosi nas do puszczy i dziewiczych wierzchołków Florydy, ukazując życie amerykańskie w drugiej połowie zeszłego stulecia. Ci wszyscy, którzy są amatorami książek "Dzielnego Zachodu", znajdą w tej powieści frapującą lekturę. ROCZNIK jest wybitną powieścią amerykańską — doczekała się ona przekładów na wiele języków, a film, oparty na niej, cieszył się ogromnym powodzeniem. — Cena Cr\$ 144,00, dla członków Klubu Cr\$ 100,00.

Ks. Michał Banach: SZLI ŚWIĘCI PRZEZ POLSKĘ. Żywoty świętych i błogosławionych polskich oraz tych, którzy część swego życia spędzili w Polsce. Interesująca i pouczająca książka. — Odborne wydanie, kolorowe ilustracje. — Cena Cr\$ 84,00, dla członków Klubu Cr\$ 60,00.

Maria Konopnicka: CO SŁONKO WIDZIAŁO. Czarująca książka, która zawiera wybór najpiękniejszych wierszy dla dzieci, pióra znakomitej poetki. Książka ta stanowi wspaniałą lekturę dla dzieci od lat 4 do 10. — Odborne wydanie w dużym formacie, kolorowe ilustracje, trwała oprawa. — Cena Cr\$ 108,00, dla członków Klubu Cr\$ 78,00.

Poza selekcję polecamy dla rozrywki: WIELKI SENNIK. Obszerny wykład snów. — Z ilustracjami. — Cena Cr\$ 92,00, dla członków Klubu Cr\$ 68,00.

KLUB KSIĄZKI POLSKIEJ w BRAZYLII jest oddziałem Klubu Książki Polskiej w Londynie, największej, niezależnej organizacji kulturalno-księgarskiej na obczyźnie. Członkiem KLUBU może być każdy. Członkostwo jest bezpłatne, wymagana jest jedynie opłata wstępna Cr\$ 49,00. Członkami KLUBU mogą być również wszelkie instytucje i organizacje, parafie, biblioteki, świetlice, spółdzielnie czytelnicze, szkoły, szpitale itp. Każdego miesiąca KLUB ofiarowuje swoim członkom do wyboru przynajmniej 4 wysoce wartościowe i interesujące książki po cenie od 25% do 50% niższej od ceny katalogowej, zapewnając jednocześnie liczne nagrody w postaci książek gratis. Członkowie KLUBU nabywają tylko te książki, które im odpowiadają, i w dowolnych odstępach czasu. Książki wysyłane są w paczkach ubezpieczonych i dostawa ich jest gwarantowana.

Jeśli potrzebujesz jakiegokolwiek książki, podręcznika, słownika itp., zwróć się do KLUBU KSIĄZKI POLSKIEJ w BRAZYLII.

Zgłoszenia na wstąpienie do Klubu (wraz z opłatą wstępną i należnością za wybrane książki) prosimy nadsyłać listownie lub na niżej podanym kuponie.

(Należy wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do: Srr. S. KARA, MARQUES DE OLINDA 90, apto. 53, RIO DE JANEIRO

Proszę o przyjęcie mnie, jako członka, do KLUBU KSIĄZKI POLSKIEJ w BRAZYLII i o przysłanie mi książki, oznaczonych krzyżykiem:

() KRZYŻOWCY () HRABIA MONTE CHRISTO () CYTADELA

() MAGELLAN () ROCZNIK () SZLI ŚWIĘCI PRZEZ POLSKĘ

() CO SŁONKO WIDZIAŁO () WIELKI SENNIK

W załączeniu przesyłam opłatę Crs. 40,00 oraz należność za zamówione książki.

Proszę o przysłanie mi bezpłatnie, jako nagrody wstępnej, książki Perzynskiego p. t. ZŁOTY INTERES.

Ogółem przesyłam

Imię, nazwisko i dokładny adres:

IMPONUJĄCE UROCZYSTOŚCI 3-GO MAJA W TOWARZYSTWIE IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W SÃO PAULO

Pogratulować wspaniałości osiągnięć obecnego Zarządu Towarzystwa Polskiego Im. J. Piłsudskiego w São Paulo, gdzie mieliśmy możliwość podziwiać dawno niewidzianą masę Polaków i przyjaciół Polski jakie zgromadziły się w tym roku z okazji obchodu 164-tej Rocznicę Konstytucji 3-go Maja.

Wspaniałość jeśli idzie o wartości moralne i ideologiczne tak zawsze drogie duszy polskiej, oraz wielkość czynu propagandowego przez niebawmy w historii organizacji wyczyn odwiedzin Towarzystwa z okazji uroczystości narodowej przez Wice-Gubernatora Stanu, Pana Generała Porfirio da Paz wraz z małżonką, najpięknego symbolu od pół wieku kulturowanego przez Towarzystwo i stale pogłębianego przyjaźni Polsko-Brazylijskiej od czasów Ruy Barbozy i Prez. Altino Arantes oraz innych wielkich mężów stanu Brazylii i São Paulo.

W pięknie nastrojowo i poważnie ozdobionej sali, przy wypełnionych do ostatnich granic miejscach, Prezes Towarzystwa p. Władysław Bankowski rozpoczął uroczystości powitaniem przedstawiciela miejscowego duszpasterstwa Ks. Jana Kasprzyka oraz wszystkich zebranych, poczem odczytał apel w sprawie naglącej konieczności natychmiastowej przebudowy siedziby, który to apel wniósł ukazać się w osobnej publikacji oraz znaleźć swój tym razem właściwy odzwiek w społeczeństwie polskim w São Paulo i w Brazylii jak również masowe poparcie czynem w imię wy-

szych ideałów sprawy polskiej na emigracji.

Po odegraniu kolejnym Hymnów Narodowych Polski i Brazylii, wice-prezes Towarzystwa p. Stanisław Zmitrowicz w referacie o Konstytucji 3-go Maja, uwypuklił jej znaczenie moralne, prawne i ideowe dla sprawy polskiej w świecie od wieków aż po dzień dzisiejszy, jako symbolu polskiej racji stanu tak usilnie zwalczanej przez wrogów i nieproszonych opiekunów.

Ingerencja obecnej racji stanu w sprawach polskich zawsze istniała i była należycie przez światłą część opinii polskiej zwalczana, dziś jesteśmy również jej świadkami powiedział prelegent, lecz jak dawniej i obecnie zdrowy odłam społeczeństwa polskiego stoi i stać będzie przy konstytucyjnych władzach i symbolach Państwa oraz zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta R. P. Augusta Zaleskiego powtórzonym liście przez zebranych.

Po referacie, Prezes Bankowski nawiązując do momentów historycznych początku naszej emigracji w Brazylii, oraz początków polskiego życia społecznego w São Paulo, wręczył wśród huśtających okłasków pamiątkowy dyplom oraz odznakę Towarzystwa Panu Janowi Bakalskiemu, który wraz z kilkoma już nieżyjącymi Polakami, zakładał w dniu 3-go Maja 1892 roku pierwszą polską organizację w São Paulo "Towarzystwo Dobroczyńców" dziś Towarzystwo Polskie Im. J. Piłsudskiego, by z kolei zaprosić do fortepianu znanego artystę muzyka Ta-

deusza Millera oraz p. Krystynę Szkupową zawsze ofiarnych i gotowych do pracy twórczej dla sprawy polskiej.

Piękny recytał p. Krystyny na tle muzycznym znanego powszechnie pianisty, przypomniał rodakom wspaniałość duszy i czynów patriotów polskich w epokach od Kościuszki aż po Monte Cassino, a duch Chopina wyprzedził salę i pukał do serc zebranych akordami za wierność którym wielu poświęciło dobrobyt a nawet i życie.

W podniosłym nastroju dawno w São Paulo niewidzianym, z zacięciem i szlachetnością śledzą zebrani niedostrzegane ruchy za sceną, oraz w atmosferze ogólnego napięcia i podniecenia oczekują zapowiedzianej przez Prezesa wizyty Pana Generała Porfirio da Paz — Wicegubernatora Stanu São Paulo, który zaszczytu swą obecnością organizację i kolonię polską za spędzić wspólnie chwil kilka w dniu Polskiego Święta Narodowego.

Zajeżdżają samochody, wchodzi wśród braw i okrzyków wprowadzany przez Prezesa w otoczeniu Zarządu, Pan Generał Porfirio da Paz i wielki przyjaciel Polski i Polaków w towarzystwie małżonki i państwa Derkowskich.

Panna Edita Mikulska w stroju krakowskim wręcza wiązanek biało-amarantowych kwiatów małżonce Wicegubernatora, a przy stole prezydałnym zajmują miejsca Pan Generał w asyście Prezesa, który witając dostojnych gości wśród burzy okłasków, temi słowy charakteryzuje znaczenie dat majowych: "Obchodzimy Panie

Generale w tym pięknym miesiącu maju 3 daty:

1.) — 164-tą rocznicę Wielkiej Konstytucji Polskiej z 3-go Maja 1791 roku,

2.) — 20-tą rocznicę śmierci patrona Towarzystwa Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego,

3.) — 10-tą rocznicę zakończenia wojny, która dla nas Polaków niestety nie zakończyła się bowiem kraj pozostał w niewoli.

Pan Generał, w pięknym, długim i podniosłym przemówieniu o Polsce, jej roli dziejowej, zasługach dla ludzkości i kultury światowej oraz prawach do samodzielnego i suwerennego bytu, wywarł wielkie wrażenie na zebranych swą znajomością spraw polskich, historii Polski oraz roli Marszałka Piłsudskiego jak również tej noszącej imię Marszałka najstarszej organizacji polskiej w São Paulo, a określeniem "Towarzystwa jako "Kawalka Polski" na terenie gdzie jest Wicegubernatorem, wycisnął wiele łez z oczu licznie zebranych Polaków i przyjaciół Polski.

Jeszcze nie przebrzmiały okrzyki na cześć Brazylii i Dostojnych Gości, gdy odsłonięta kurtyna ukazała wspaniałą widok Wawelu i pomnika Kościuszki, na tle wielometrowego godła państwowego — Orła Białego a scenę wypełniły krakowiacy i krakowianki w strojach narodowych.

Wspaniałym pokazem "Krakowiaka" podziwianym i oklaskiwanym przez Dostojnych gości i zebranych, zakończono oficjalną część uroczystości, poczem skrom-

30-LECIE TOWARZYSTWA ROLNICZEGO W IVAÍ

Polscy Księża Misjonarze zapisali się w historii wychodźstwa polskiego w Brazylii, nie tylko pracą na niwie dusz, idąc na najtrudniejsze placówki do lasów.

Nieśli oni kaganiec oświaty pracując przez łamy Ludu i Stowarzyszenie Oświata, które to dzieła poczęły się w sercu obecnego Ks. Wizytatora Stanisława Piaseckiego.

Nie mniej zasłynęli XX Misjonarze na polu społecznym, zajmując się sprawą Ludu przez Towarzystwo Rolnicze. Słynne było i działa do dziś Towarzystwo Rolnicze założone przez Ks. Chylaszka na Orleansie, nie mniej znane jest Towarzystwo Jagielo założone przez Ks. Dyrektora Ludwika Bronnego w Abranches. I w dorzeczu Ivaí, w uroczym Calmonie przed 30 laty powstało Towarzystwo Rolnicze.

Historia jego prosta i rzetelna, zrodziła się z potrzeby i wzajemnej pomocy. Miało swoje chwile jasne i przeszło burzę nacjonalizacji, kiedy to odebrano teren. Dziś gmach okazały zbudowany trudem znanego działacza społecznego Ks. Jana Pitonia stoi bo-

nem przyjęciem w prawdziwie rodzinnym dawno nie widzianym nastroju zakończono tę piękną a tak dawno niewidzianą uroczystość oraz manifestację przyjaźni polsko-brazylijskiej.

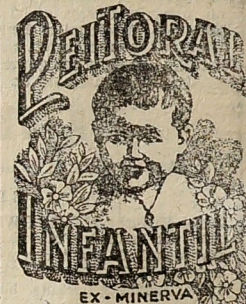
Cześć i podziękowanie organizatorom, wykonawcom i wszystkim, którzy się przychylni do tak wspaniałego widowiska. W. M. L.

São Paulo, 9 Maja 1955 r.

kiem do placu, nie chcąc pa-trzerć na dawny teren, na którym się wznosi pięknie zabudowana rządowa Szkoła Rolnicza.

Przeszło Towarzystwo Rolnicze w Ivaí przez trudy i długi, wszyscy duszpasterze którzy tam pracowali dokładali swoją cegiełkę pracy i poświęcenia. Do tych należą następujący księża: Ks. Superior Józef Kleczewski, Ks. Jan Pitoń, Ks. Edward Pinczycki, obecny Proboszcz. U boku mieli zawsze dzielnych pomocników wśród których zapisali się dzielnie: p. Karol Domański, i p. Kazimierz Piotrowski, prezesowie Towarzystwa.

I oto Towarzystwo Rolnicze obchodzić będzie 30-lecie istnienia i swej pracy pełnej poświęcenia. Miejsce duszpasterze składają mu serdeczne życzenia dalszej, owocnej pracy na pięknej niwie społecznej dla dobra Brazylii i sławy Ivaí.

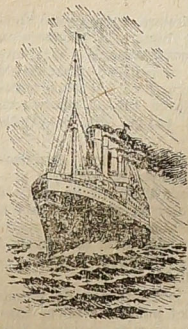


Empregado com real successo nos TRAQUBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITES e COQUELICHE.

Fale Bałtyku

(CIĄG DALSZY 43)

J. ZIOŁKOWSKA



Nie było końca wiatom i życzeniom, a Zygmunt i Anusia siedzieli cisi, tylko serca im bily mocno, a oczy promieniały cichą radością i szczęściem. Gdy zaś w kilka godzin potem Anusia wracała do domu, szepnęła siedzącej obok niej Wandzie:

— Dziękuję ci.
W parę dni potem Wanda i Elżunia odjechały. W Krakowie powitała pannę Chojnowską stęsknioną Ewunią.
— Coż tu u was nowego? — spytała ją Wanda.
— Jurek przyjeżdżał, bardzo był zasmucony, że ciebie nie zastał.

W oczach Wandy przemknął jakby żywy promyk.
— Naprawdę? — uśmiechnęła się.
Ewunia skinęła głową.

— Jakże ci się Kresy podobały? — spytała po chwili.
— Śliczne! Bory, śniegi, brylanty iskrzących się gwiazdek na łąkach, w słońcu ośnieżonej przestrzeni; dwory i dworki, suto zastawione stoły, młodzież pełna zapału i szlachetnych porwywów, ciuciubabka...
— Wszyci razem — uśmiechnęła się Ewunia — porowy i ciuciubabka?

— A tak. Wesoly uśmiech na twarzach, gościnne przyjęcia i przywiązanie do tego kraju, umiłowanie Polski.
— Jednym słowem ocazarowana jesteś.
— Przypnam się, że tak. Nie spodziewałam się spotkać w nich tyle zrozumienia rzeczy i patriotyzmu. Pewna jestem, że na każdy zew Polski gotowi chętnie staną w obronie Jej granic, jeśliby zaszła tego potrzeba. Umieją ocenić każde zwycięstwo gospodarcze; a jak cieszy ich nasz port i jego szybkie rozwijanie się! Wiem, że gdyby nam chciano wydrzeć morze, to z pierś ich wyrwałby się jeden, potężny protest, który groziłby czymś więcej, niż tylko krzykiem.

— To niebezpiecznie puszczać się na Kresy — powiedziała Ewa, jakby zrasowana.
Wanda uśmiechnęła się.

— A coż tam nasza Zosińska? — spytała.
— Tatusi jej, jak wiesz, trochę grosza zapracował, mamusia zrobiła malutką, ale miłutką choinkę... a i pod choinką coś się znalazło, no i malenstwo było zadowolone.

— To dobrze — szczerze ucieszyła się Wanda — przypnam ci się, że mi psuła radosny nastrój myśli, iż nie wszyscy mają chleb na święta.

ROZDZIAŁ XXXI

W rocznicę zaślubin Polski z morzem, dla uczczenia tego radosnego dnia spływały na flotę hojne datki, moźnych i drobne ofiary mniej zasobnych. Nawet mała Zosińska, swych kilka groszy, które od mamusi dostała, wzięła do puszeki. I jej malutkie serdużko było gorącym ukochaniem Bałtyku. Odmówiła może sobie przyjemności, by spełnić obowiązek Polki.

A właśnie był karnawał, więc bawiono się. Elżunia już kilka razy przechodziła po Wandę, aby ją

wyciągnąć na wieczorek, ale jej się to nie udawało. Pewnego jednak razu Wanda dała się namówić i wybrała się wraz z Elą na zabawę. Towarzyszył im nowy lokator, który od kilku tygodni zajmował pokój u Lasochów.

Pan Konrad Embronski po paru dniach zaczął asystować Elżuni z dniem każdym obdarzał ją coraz to większą sympatią. Zrazu Ela nie zwracała na to uwagi, potem ją to trochę bawiło, wreszcie przyzwyczaiła się do tego i, rzecz można, cieszyło ją zainteresowanie się młodego człowieka jej osobą. Gdyż pan Embronski był miłym, sympatycznym i przystojnym szatanem. Wprawdzie Ela nie lubiła, gdy młodzi panowie nosili binokle ale Konrada one bynajmniej nie szpeciły, gdyż osadzone na zgrabnym nosie, pod którym czerniła się zlekką puszek, dodawały powagi jego młodej twarzy. Ten młody, przystojny i elegancki jegomość nie zdobył jednak sympatii Wandy. Przypatrywała się mu bacznie, jakby wyszukując podobieństwa do kogós.

Wreszcie odezwała się:
— Czy pan jest krewny panny Zabrzyckiej?
Cień przemknął po twarzy Embronskiego. Trwało to jednak jedno mgnięcie oka. Uśmiechnął się wnet uprzejmie i rzekł:

— Wię pani ja zna? Tak. Ira jest moją cioteczną siostrą. Skąd pani powzięła to przypuszczenie, że jestem krewnyiry?

— Wiele podobieństwa — odparła Wanda, bystro patrząc mu w oczy. Na ustach młodzieńca igrał swobodny uśmiech.

— Musiała pani dobrze znać Irenę — powiedział po chwili milczenia.

Elżunie niemiłe dotknęło pokrewieństwo Embronskiego z nielubianą Ireną. Jęła więc mu również z uwagą przypatrywać się. I znalazła, że chociaż pan Konrad miał brwi szerzej zarosowane i cerę smagłą, jednak był tak podobny do Zabrzyckiej, jakby był nie ciotecznym, a rodzonym bratem. A jednak... Elżunia o dość lubiła.

Wanda opowiedziała Embronskiemu o przygodzie jego kuzynki i bytności jej na Kresach.

— Nie o tem nie wiedziałem — rzekł pan Konrad — gdyż Ira koresponduje tylko z matką moją, ja zaś od paru miesięcy przebywam w Krakowie...

— Jest pan urzędnikiem? — przerwała mu Wanda.
— Nie. Handel jest dziedziną, której poświęciłem swe zdolności.

CIĄG DALSZY NASTĄPI.

«ADUBOS SERRANA»

Idealne nawozy na ziemi brazylijskie

Rolnik dbający o wydajność swej ziemi i ekonomiczność uprawy, używa nawozu o wysokiej

— chemicznej wartości —

Skład: CURITIBA, RUA MARECHAL FLORIANO PEIXOTO, 2386 - FONE 1761

IRATY: u p. JOSÉ ZAWILIŃSKI

BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS EMILIANO SELEME I DR EDWARD ZELAK
Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

Dr. Kazimierz Twardowski

KLINIKA OGÓLNA — Choroby dziecięce i kobiece.
KONSULTORIUM: Av. Visc. de Guarapuava, 3.000 (róg Rua Dezembargador Westphalen).
Godziny przyjęć: 10 do 11,30 i 2 do 4, również w soboty.
REZYDENCJA: Rua Pasteur, 435 — CURITIBA
Telefon: 3870

CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 20%. Płaszcze damskie amerykańskie.
PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

DR. POLAN DUSZCZAK

LEKARZ
CHOROBY USZU, NOSA I GARDEŁA.
Specjalizowany w Campinas — São Paulo
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej.
Konsultorium: RUA DR. MURICI 970 - sala 33 - 3.º and.
Rezydencja: Rua Estados Unidos 747 — Bacacheri

MINERVA

FARMACIAS
E DROGARIAS

“O mais conceituado nome no comércio de medicamentos” com filiais de atacado e varejo em:
CURITIBA — MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria), BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR e DEODORO.
INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacareizinho, Paranaguá, Antonina, Iratí e União da Vitória.
Se na sua localidade não houver o medicamento que Você precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que delas necessitam.

SALITRE DO CHILE

Sr. CAFECULTOR! A prática já consagrou o uso deste poderoso fertilizante, nos CAPEZA 19. Aplicado parceladamente, a partir de a gosto, na dose de 100 gr. por cafe; 3, 4 ou 5 vezes, com intervalo de 40 a 50 dias, RES TAURA ESPETACULARMENTE O CAFEIEIRO. Quanto mais paupérrimo for o cafeieiro, tanto maior sera o resultado.
AGENTES EXCLUSIVOS NO PARANÁ

Albano Boutin & Cia. Ltda.

MATRIZ:
Av. Capanema, 155/191
Caixas Postais, 332 e 1.359
FONES: 276 - 4232
GRAMA: «BOUTIN»
CURITIBA



55 ANOS
1927

FILIAL:
Av. Paraná s/n
(sóla para Ibirapó)
Caixa Postal, 18
FONE: 1.048
GRAMA: «BOUTIN»
LONDRINA

LONDRINA

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej
KONSULTORIUM: PRAÇA GENERAL OZÓRIO N.º 39
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Roboty gwarantowane i szybka. Ceny przystępne.
RUA MARTIN AFONSO, 591 — Fone 2781
(entre R. Prudente de Moraes e Visc. do Rio Branco)
CURITIBA PARANÁ

CASA DE SAUDE

DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrznych, zylaki i wrzody na nogach.
Lekarze stale na zawołanie “de Plantão”.
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061, 1043
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy

CASA KANIAK

Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

Wykonuje się pierwszorzędnie ubrania męskie i kostiumy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne. Ceny przystępne.

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178

TELEFON 4221 — CURITIBA

Mówi się po polsku — Swój do swego!

ESCRITORIO TÉCNICO

J. FICIŃSKI — Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. Biuro: Rua 15 de Novembro, 266, 8 piętro, Sala 82, Telefon 350 - Kurytyba - Paraná

ALBERTO NIGRO & CIA.

Narzędzia dla Rolnictwa i Warsztatów.

Naczynia emaliowane oraz artykuły szklane. Narkrycia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza łanego i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalnie i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.

Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolegiów i dla różnych budowli Rządowych.

Mozaiki (“Pastilhas”) porcelanowe na podłogi i na ściany domów (“Fachadas”). Rury, dachówki i zbiorniki na wodę.

RUA DR. MURICI, 419

CAIXA POSTAL, 480

CURITIBA — PARANÁ

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122

Wielki wybór obuwia i materiałów lokciowych po cenach bardzo niskich w składzie JANA GŁODZIŃSKIEGO (od znanego waszego, który był w “Casa do Povo”)

“A VENCEDORA”

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paraná. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mietowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

— Materiały lokciowe —

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA
CURITIBA
Matriz: Rua Mons Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filla)
Rua 15 de Novembro, 139
Filla w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 321

Ameryka bada sowieckie oferty

(Dokończenie z 1-ej strony)

kierunku wszczęcia przez Stany Zjednoczone nowej serii rozmów z Rosją i Chinami. Presje te płyną nie tylko z Londynu, Paryża i Bonn, ale i z proamerykańskich państw Azji. Pakistan, Ceylon i Filipiny atakowały w Bandungu przez usta swych przedstawicieli komunistyczny kolonializm, ale zwróciły także uwagę Stanom Zjednoczonym, że popierać będą nadal politykę Zachodu pod warunkiem, iż Washington wyrazi gotowość negocjowania z komunistami niezależnych spraw.

Podkreśla się jednak w oficjalnych kołach stołecznych, że wszystko to nie oznacza jeszcze, by zaistniały realne warunki na ułożenie się z blokiem sowieckim. Panuje naogół optymizm w ocenie stanowiska Sowietów wobec Austrii. Co do Chin komunistycznych uważa się jednak, że dla celów wewnętrzno-politycznych będą się starały utrzymać stan wrzenia na Dalekim Wschodzie. Washington nadto obawia się wyraźnie tendencji neutralistycznych w Bonn i Tokio, które to stolice są wciąż jeszcze głównymi obiektami zimnej wojny.

RADIO POLSKIE ‘SWIT’

— D. K. O.

Nadaje tygodniowe audycje w języku polskim, w każdy poniedziałek o godzinie 20-ej (8 wieczór), na falach rozgłośni “Guairacá”, 500 kilocykłów, 535 metrów.

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żyłaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wzdęcia, bólu kolan, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício S. Lourenço — Curitiba.

DR CARLOS HELLER

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy żyłaki na nogach i rany bez operacji.
Kons. Av. João Pessoa, 68.
Przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 3-ej do 5-ej
Telefon 4527

Rezydencja: Com. Araujo, 979
KURYTYBA — Telefon 129

Casa da Borracha

STIER & STIER
Największy skład wrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Paraná

REUMATISMO

DORES
EM GEPAL



LINIMENTO (L. BALSAMO)
SANTA HELENA

CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65; — FONE 2694.

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»

RETROSPECTO

Uma vez mais, voltamos a considerar a magna data da Polônia; mas agora, já levando em conta a excelente repercussão que logrou nos círculos noticiosos do país e no seio dos poloneses radicados no Brasil. Ausões elogiosas foram feitas nos jornais de maior circulação nos grandes centros urbanos.

Entre os poloneses residentes nas capitais e cidades do interior nos Estados do Sul, tiveram lugar solenidades especiais, em alusão à data nacional da Polônia. E assim, com grande carinho, foram preparados programas festivos em São Paulo, Rio, Porto Alegre e em Curitiba, notadamente.

Pelas descrições que vão inseridas no presente número em idioma polonês, temos a idéia do que tem sido o DIA 3 DE MAIO, para os poloneses. E é de se crer, que a lembrança desta grande data não se apagará tão facilmente da mente do povo polonês.

Tomamos a liberdade de transcrever abaixo, uma poesia escrita por um patriota polonês, já falecido, com o título de

Os Três Ladrões

(Conto popular russo)

Certo aldeão dirigia-se ao mercado para vender um burro e um cabrito. O burro era conduzido por um laço, enquanto que o cabrito corria a seu lado, com um cincêro no pescoço.

Três ladrões, observando o campônio, resolveram pregar-lhe uma peça: um disse, que lhe roubaria o cabrito, sem que ele o notasse; o segundo propôs tirar-lhe o burro; o último, por seu turno faria o mais difícil, isto é: furtaria as vestes do campônio, sem que ele o visse.

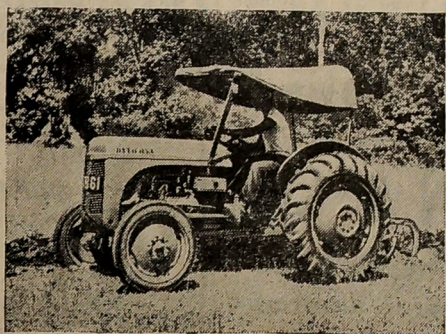
Para realizar o seu propósito, os três saltadores esconderam-se no mato, através do qual havia de passar o colono.

A certa altura, um dos ladrões achega-se do cabrito, desprende o cincêro e o dependura no pescoço do burro, levando consigo o cabritinho. O aldeão percebeu o roubo muito mais adiante, quando o burro parou para arrancar uma touceira de grama. Estava a procurar o animalzinho perdido, quando se aproximou dele um homem, a quem ele narrou o ocorrido. O gato veio em seu auxílio, dizendo que viria um homem com um cabritinho entrar no bosque. O rústico confiou-lhe o burro e meteu-se no mato; em procura do animal perdido. Naturalmente quando voltou não viu nem o burro nem o homem, que não era outro senão um dos ladrões.

Desanimado, continuou o caminho até a ponte, sobre o Volga. No parapeito desta estava um desconhecido a chorar, olhando as águas, que rolavam calmas.

O desconhecido lhe contou a seguinte história:

Tratores para Kelantan, Malaia



Colonos em toda a Malaia estão se tornando cada vez mais convencidos das vantagens da mecanização da lavoura. Em diversos lugares estão tomando tratores da Autoridade de Desenvolvimento Rural e Industrial para lavar a terra que, durante gerações, tem sido lavada a mão.

Kelantan, ao noroeste da Federação da Malaia, é o último lugar a adotar a mecanização. O uso de tratores tornou-se imperativo devido a que muitos jovens do Estado estavam abandonando a lavoura para servir junto às Forças de Segurança.

Dois tratores foram comprados por empréstimo da Autoridade de Desenvolvimento Rural e Industrial, tendo o plano do Governo da Federação entrado em execução este ano. (British News Service)

O PAÍS DA ÁGUA BRANCA

POLÔNIA — BALUARTE DA CIVILIZAÇÃO CRISTÃ

(Sua História, Cultura e Civilização)

por JOSÉ STATKOWSKI

Tradução do inglês por Frei Sebastião da Silva Neiva, O.F.M.

— II. —

MIECISLAU I

(962 — 992)

O neto de Piast, Miecislau I, recebeu o batismo e introduziu o Cristianismo na Polônia no ano de 966. Foi ele que também introduziu no

seu país a cultura e a civilização ocidentais.

O filho de Miecislau, Boleslau, o Bravo, era cavaleiro no sentido europeu ocidental: — amável, justo e benévolo para com os pobres.

BOLESLAU, O BRAVO

(992 — 1025)

Boleslau possuía uma das cortes mais esplêndidas da Europa. No ano 1000 o Imperador Oto foi visitar a Boleslau, o Bravo, e orar junto do sepulcro de Santo Adalberto, em Gniezno. Santo Adalberto fora morto pelos prussianos pagãos, durante a sua viagem apostólica, feita com intenção de os converter ao Cristianismo. Boleslau resgatou os restos mortais do Santo a peso de prata, e Santo Adalberto tornou-se o primeiro Padroeiro da Polônia.

Boleslau foi coroado primeiro rei da Polônia no ano de 1025 e estendeu o seu reino até Kiev. Quando entrou naquela cidade, então a mais rica da Europa, tirou a espada e bateu com ela no portão de ouro de Kiev. Aquela espada histórica tornou-se a espada da coroação de todos os reis da Polônia.

POMERÂNIA JUNTO A POLÔNIA

Durante o decorrer do século XI a Polônia tornou-se grande em território e em po-



Boleslau, o Bravo, coroado rei da Polônia em 1025, foi quem uniu Pomerânia à Polônia.

No princípio do século XII, as tribus eslavas dos Pomeranios foram convertidas ao Cristianismo e a terra deles, que se estende desde o lugar onde hoje se ergue Szczecin até o famoso Danzig, foi unificada à Polónia que se estabeleceu firmemente na costa do mar Báltico.

Em 1139 estando às portas da morte o rei Boleslau III, cometeu um erro fatal, dividindo a Polónia, entre os seus filhos. A consequência desse erro foi a divisão do poderoso reino em vários principados.

CHAMADA DOS CAVALEIROS TEUTÕES

As tribus pagãs vizinhas invadiram a Polónia, repeti-

damente. Afim de pôr termo a essas invasões, Conrado, duque de Mazóvia, provincia onde hoje se encontra Varsóvia, convidou em 1226 os Cavaleiros Teutões da Cruz, ordem estabelecida na Palestina durante as Cruzadas, para irem à Polónia afim de converter os pagãos prussianos ao Cristianismo.

Lá chegaram os Cavaleiros. Conrado colocou-os na Pomerânia como vassallos.

Os Cavaleiros acabaram com os prussianos e levaram da Alemanha grande número de colonos que se estabeleceram na Prússia.

Assim é que a atual Prússia oriental foi fundada como feudo da Polónia.

(CONTINUA)

TRÊS DE MAIO

VALDOMIRO RADOMSKI

Há datas nacionais tão belas,
Que ficam sempre na mente,
Que lembram os gloriosos dias
Sagrados eternamente.

E na história da Polónia,
Entre os muitos feriados,
Um deles é sempre primeiro
E por todos venerado.

É o glorioso Três de Maio,
Em que igualdade se fez,
E derrubou os preconceitos,
Uniu o povo polonês.

Ainda que passaram anos
Após este grande dia,
Ele é sempre festejado,
Com ardor e alegria.

Tradução de Emiliu Radomski

Mons. Pascoal Gomes Librelotto

NOMEADO SECRETÁRIO DA EDUCAÇÃO E SAÚDE DO ESTADO DE SANTA CATARINA

Com muito prazer, levamos ao conhecimento dos nossos prezados Leitores, a recente nomeação do Monsenhor Pascoal Gomes Librelotto, Visitador da Diocese de Lajes, Ex-Tenente-Coronel da Força Aérea Brasileira, para Secretário da Educação, Saúde e Assistência Social do Estado de Santa Catarina.

Por ocasião da tomada de posse, os Padres Lazaristas, Irmãs de Caridade e Irmãs da Sagrada Família, auguram ao mui digno e dinâmico Prelado, uma proveitosa gestão, no desempenho de tão elevado múnus público.

ASSUNTOS AGRÍCOLAS

Aumentemos a nossa produção!

O homem, quando lhe é possível, procura aumentar a

eu levava um saco cheio de moedas. Ele caiu-me na água e agora queria que alguém mo tirasse, porque eu não sei nadar. Além disso prometeu vinte moedas a quem lho retirasse da água.

O aldeão tirou as vestes e atirou-se ao rio. O desconhecido — o terceiro ladrão — fugiu com as vestes do pobre campônês. Os três conseguiram o seu intento.

Neânias da Silva

su capacidade de trabalho, utilizando-se de animais, instrumentos adaptados, ferramentas, máquinas, etc. No Brasil, até agora este esforço foi relativamente pequeno em comparação com outros países. É um fato desolador verificar que em S. Paulo, cuja agricultura é a mais desenvolvida do Brasil, 80 por cento dos trabalhos são realizados com a enxada. Façamos, então, uma pequena comparação apresentando diversos modos de cultivo. Um operário trabalhando com enxada, pode cultivar regularmente 2 alqueires de terreno em milho. Este milho produzirá regularmente de 160 a 200 sacos de 60 quilos. Vendido por Cr\$100,00 o saco, dará a soma de Cr\$ 16.000,00 a 20.000,00 com lucro líquido provável de Cr\$ 12.000,00 a 16.000,00. Este mesmo operário ajudado por dois cavalos, arado, grade e semeadeira poderá cultivar de 6 a 8 alqueires de milho, obtendo uma produção nas mesmas bases de 480 a 640 sacos. Vendendo, obterá Cr\$ 48.000,00 a 64.000,00, com lucro provável de Cr\$ 24.000,00 a 32.000,00. Ainda o mesmo operário utilizando um trator comum, com arado, grade semeadeira e cultivador poderá trabalhar em uma extensão de 30 a 40 alqueires de terreno com milho, obtendo uma colheita de 3.000 a 4.000 sacos e vendendo obterá Cr\$ 300.000,00 a 400.000,00 com um lucro líquido provável de Cr\$ 180.000,00 a 240.000,00. Segundo esta exposição qual é o melhor método de cultivar o terreno? Vemos aqui

RI, PENSA, APRENDE

Humorismo

CONFUSÃO

Um jornal, trocando títulos e partes de duas notícias, publicou o seguinte:

"CASAMENTO" - Dois moleques divertiam-se ontem a martirizar um cão, em cuja orelha haviam introduzido um foguete que fizeram explodir.

Grande número de amigos foram dar-lhes os parabéns, e muito prazer temos em juntar os nossos.

"DOIS MOLEQUES MALVADOS" - Realizou-se, ontem, na Igreja das Graças, o casamento do chefe de serviços penitenciários e da senhorita Suzana, filha do escrivão do Tribunal. Estes dois cretinos foram levados à delegacia e autuados. É de crer que sejam severamente punidos pela estupidez deste ato selvagem.

A Senhora — Acredita nos espíritos?

O médico — Deus me livre!

A senhora: — Por que?

O médico: — Porque, se as almas dos mortos aparecessem, eu não poderia mais exercer a medicina...

Quando o humorismo quer existir mas não existe, chamamos piedosamente "humorismo fino". — Pitigrilli.

O humorismo revela o lado sério das coisas tôlas e o lado tolo das coisas sérias.

— A. Cantoni.

que vale a pena modernizar o nosso método e isto podemos ver naqueles que já o fizeram. Assim aumentaremos o nível de vida. Em um modo mais prático, obteremos mais produto e mais lucro.

Ad.: Babinicz



Um selvagem: — que som agradável tem este tambor!...
Outro selvagem: — Não admira... Foi feito com a pele de um barítono...

Pensamentos

Aqueles que suprimem a amizade da vida, parece que tiram o sol do mundo.

Cícero

A glória é como um círculo na água; continua alargando-se até perder-se de vista. — Shakespeare.

A glória conseguida rapidamente apaga-se também rapidamente. — Shopenhauer.

Em que consiste a glória? Em fazer dizer uma porção de tolices a respeito. — Fl.

O mundo é um navio pomposo, flutuando sobre um mar de tormenta, vê-se com agrado, mas não se pode abordar-lo sem perigo.

— Young

Quem mal da vida disser
Pode crer que fala à toa;
Que a vida é como a mulher...
Mesmo ferindo, ainda é boa!

Corrêa Junior

Curiosidades

O povo tem uma prevenção manifesta contra a sexta-feira e contra o número treze. Tal superstição data de muito tempo. Em documento do ano de 1675, há uma carta de Colbert dirigida ao rei de França, Luís XIV, na qual o primeiro ministro se lamentava de que uma esquadra houvesse adiado fazer-se ao mar, porque os marinheiros se tinham negado a partir em sexta-feira.

"Como esse atraso — dizia Colbert — pode trazer grandes prejuízos, será preciso fazer os maiores esforços para tirar esse preconceito do ânimo dos marujos". Como não foi coisa fácil encontrar tais meios, o Rei Sol teve que se convencer de que uma idéia falsa não se destrói tão facilmente como parecia ao seu ministro. Os homens ilustres não eram também isentos, pois Frederico, o Grande, da Prússia, tinha um medo espantoso do número treze. Em troca, Henrique IV e Luis XIII sentiam grande predileção por esse número e pela sexta-feira.

TOME NOTA

A glicerina constitui um excelente remédio contra as rachaduras das mãos. Basta que se coloquem algumas gotas do preparado em cada uma das mãos e se esfregue ativamente.

O USO DOS BOTÕES nas mangas tem sua origem num motivo risível de higiene. Segundo essa tradição, no tempo de Frederico, o Grande, os guardas do palácio tinham o feio costume de limpar o nariz com as mangas dos uniformes, em lugar do lenço. Por esse motivo, o rei indignado, ordenou o uso dos botões para prender os punhos.

Em arte, a dificuldade não é desenhar uns olhos, é pintar o olhar.

A visibilidade de um navio, no mar, é de cerca de 10 milhas.

Os introdutores do chá, na Europa, foram os holandeses, e data do ano 1610.

Pelos caminhos da Vida,
Cheios de sombra e de luz,
Ninguém vence na subida,
Sem o peso de uma cruz.

J. Ribeiro